DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. **Toruń, środa 10 sierpnia 1932** **Nr. 182**

Hitlerowcy chcą władzy

Jakim będzie przyszły rząd Rzeszy?

Berlin 9. 8. (PAT.) Wraz z powrotem kanclerza von Papena rozpoczął się okres konferencyj politycznych, których wyniki zadecydują O SKŁADZIE I CHARAKTERZE PRZYSZŁEGO RĄDU, a tem samem i o sytuacji na terenie parlamentu Rzeszy.

NIEOFICJALNĄ ROZMOWĘ, JAK POTWIERDZA KOMUNIKAT BIURA CONTI, PRZEPROWADZIŁ MINISTER SCHLEICHER Z HITLEREM.

Faktem jest, że obecny gabinet nawet po rekonstrukcji zachowa charakter rządu fachowego. Odpowiada to zresztą życzeniu prezydenta Hindenburga, z którego wolą miarodajne czynniki polityczne liczą się poważnie, z drugiej strony zarówno prezydent Rzeszy jak i członkowie gabinetu uważają za nieodzowne wciągnięcie przedstawicieli narodowych socjalistów do udziału w rządzie. W żadnym razie podkreślają miarodajne czynniki, wstąpienie hitlerowców do rządu nie może zmienić czysto fachowego gabinetu. Przeprowadzona w tych ramach rekonstrukcja gabinetu Papen - Schleicher miałaby przedewszystkiem zapewnić rządowi poparcie największej grupy parlamentarnej.

Zrozumiałe zainteresowanie budzi stanowisko, jakie we wstępnej konferencji zajmie kierownictwo partji hitlerowskiej. W tej mierze znamienne oświadczenie zamieszcza dzisiejszy „Angriff": My narodowi socjaliści — pisze dziennik — zasadniczo sprzeciwiamy się wstąpieniu do rządów, żądając, aby nam powierzono wyraźnie decyzję o kierunku tego gabinetu. Odrzucamy „bezbarwny gabinet fachowców". O ile nie oddadzą nam steru rządu, odpowiemy podjęciem bezwzględnej walki. W interesie Niemiec należałoby jednak życzyć sobie, aby obeszło się bez tej walki. Żywimy uzasadnione nadzieje, że i również strona przeciwna to rozumie."

Jak widać, narodowi socjaliści zupełnie niedwuznacznie pretendują do teki kanclerza w przyszłym gabinecie. Z wysunięciem takiego żądania liczą się i koła prorządowe.

Wina hitlerowców została stwierdzona. Udowodniono 21 hitlerowcom udział w napadach.

Dziś lub jutro

sądy doraźne zaczną urzędować w Rzeszy

Berlin, 9. 8. (Pat). Kanclerz Papen powrócił do Berlina. Wczoraj przed południem odbyła się z udziałem Papena konferencja w ministerstwie spraw wewn. w sprawie ogłoszenia nadzwyczajnego rozporządzenia o zwalczaniu teroru politycznego. W poinformowanych kołach oczekują ogłoszenia dekretu uchwalonego przez gabinet Rzeszy w czasie nieobecności kanclerza, w ciągu dnia dzisiejszego lub najpóźniej jutro. Jak słychać, rząd zamierza narazie wprowadzić tylko część zarządzeń represyjnych, przedewszystkiem zaś powołać w odnośnych okręgach sądy specjalnie w trybie przyśpieszonym celem ścigania przestępstw, dokonywaynch na tle walki międzypartyjnej.

Przerażająca cyfra

Berlin 9. 8. (PAT). Prasa narodowo socjalistyczna donosi, że straty obozu narodowo socjalistycznego w ludziach wynoszą w okresie od 8 stycznia br. do dnia dzisiejszego 8.185 zabitych i rannych. W roku 1931 straty wynosiły 6.303 osoby. Prasa komunikuje, że straty Reichsbanneru wynoszą od czasu zniesienia istnienia zakazu bojówek hitlerowskich 15 zabitych i 104 ciężko rannych.

Stara śpiewka

Minister Reichswery o „rozbrojonych" Niemcach i uprzywilejowanej Polsce

Berlin, 9. 8. (Pat). W prasie niemieckiej ogłoszony został wywiad, udzielony przez ministra Schleichera przedstawicielowi „New York Times".

Podkreślając ponownie swoje zastrzeżenia co do obwołania dyktatury w Rzeszy, minister wskazał, że ostatnie wybory do parlamentu w Niemczech wykazały trudności, na jakie napotyka. Największy sukces przy wyborach odniosły stronnictwa: narodowi socjaliści i komuniści. Unormowane stosunki powrócą dopiero, gdy rząd Rzeszy będzie mógł wykazać się przed opinją publiczną, że Niemcy posiadaja te same prawa, co i inne państwa. Rząd zdecydowany jest w najbliższym czasie doprowadzić do rozwiązania problematów równouprawnienia Niemiec. Na konferencji genewskiej Niemcy odrzuciły rezolucję konferencji rozbrojeniowej, ponieważ nie przyjęto ich żądań w sprawie równouprawnienia.

RZĄD NIEMIECKI NIE WYŚLE SWOICH PRZEDSTAWICIELI DO GENEWY DOPÓKI KWESTJA RÓWNOUPRAWNIENIA NIEMIEC NIE ZOSTANIE ZAŁATWIONA W MYŚL ŻYCZEŃ NIEMIECKICH.

Minister twierdzi, że Niemcy są dziś jedynem w świecie państwem, pozbawionem możności zabezpieczenia swojego bytu narodowego. Przytem powołał się Schleicher na rzekome uprzywilejowanie pod tym względem Polski. „Stan rozbrojenia" Niemiec minister nazwał niemoralnym i poniżającym. „Albo postanowienia rozbrojeniowe traktatu wersalskiego zostaną zastosowane względem wszystkich mocarstw — oświadczył Schleicher — albo też Niemcy muszą uzyskać prawa do zreorganizowania swojej armji stosownie do potrzeb obrony narodowej".

„Rozbrojona" flota niemiecka paraduje przed Schleicherem

Berlin, 9. 8. (Pat). Minister Schleicher przybył do Kilonji celem przyjęcia rewji niemieckiej marynarki wojennej. Z pokładu krażownika „Koenigsberg" minister będzie śledzić ćwiczenia floty na Bałtyku.

Na froncie niemieckim bez zmian

Mordy, napady i bójki

Berlin, 8. 9. (PAT.). Oprócz doniesień o krwawych zajściach w Kassel i Gunzlau nadchodzą nowe wiadomości o aktach teroru dokonanych w niedzielę przeważnie na Śląsku niemieckim. W księgarni socjalistycznej w Wałbrzychu zbito kamieniami i strzałami rewolwerowymi okna wystawowe, następnie zdemolowano front jednego ze sklepów, wreszcie dokonano zamachu rewolwerowego na socjaldemokratę, przewodniczącego zarządu gminnego. Sprawcy zbiegli na motocyklach. W Sośnicach pod Gliwicami powtórzyły się zaburzenia uliczne, podczas których robiono użytek z broni palnej. Wybito okna w mieszkaniu socjal-demokraty radcy Ochmanna. Pomiędzy napastnikami a radnym wywiązała się wymiana strzałów rewolwerowych. Sprawcy zdołali zbiec bez śladu. W miejscowości westfalskiej Freudenberg doszło do bójki między uczestnikami uroczystości związku socjalistycznego a policją, przyczem 10 osób zostało ciężko ranionych, w tem 3 policjantów. Grupa narodowych socjalistów napadła na ulicach Berlina na 2 komunistów i dotkliwie ich pobiła. 5 sprawców aresztowano. Zatrzymano również jednego narodowego socjalistę, który brał udział w wybijaniu szyby w sklepie żydowskim. W Heim aresztowano byłego wice burmistrza narodowego socjalistę, zamieszanego w zamachu bombowym.

Królewiec, 9. 8. (Pat). Policja ukończyła śledztwo w sprawie znanego napadu na redakcję „Koenigsberger Volkszeitung".

Senator Borah wycofuje się...

Wielemówiąca depesza

Nowy Jork 9. 8. (PAT). Senator Borah przesłał konferencji w Newport depeszę następującej treści: Nie jestem zwolennikiem moratorjum, które nie poprawiłoby sytuacji gospodarczej. Zmiana warunków spłaty długów byłaby prawie tak samo bezskuteczną. Jeden lub drugi z tych środków, wzgl. jeden skombinowany z drugim nie otworzyłby jeszcze rynków i nie przyczyniłby się do rozwoju handlu. Gdyby jednak kwestja długów odszkodowań i rozbrojenia mogłyby być rozwiązane i gdyby przywrócony został na wschodzie parytet złota oraz zapewniona została stabilizacja waluty wówczas skłoniłby się do tego aby rozwiązano w dowolny sposób zagadnienie długów w celu osiągnięcia korzystnych wyników.

Przyszły przewodniczący Reichstagu



Fr. Stoehr, 3-ci wiceprzewodniczący starego parlamentu, jest wysuwany przez hitlerowców jako kadydat na przewodniczącego nowego parlamentu Rzeszy.

Mac Donald na wilegjaturze

Londyn 9. 8. (PAT.) Premjer Mac Donald bawi na wypoczynku w New Townards w Irlandji, gdzie jest gościem markiza Londonderry. Do wizyty tej nie należy przypisywać żadnego znaczenia politycznego. Zaprzeczają pogłoskom, jakoby Mac Donald bawił w tej miejscowości w związku z konfliktem angielsko-irlandzkim.

Opłaty akademickie

W ostanim numerze „Dziennika Urzędowego" ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego ukazało się rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego o opłatach studenckich w państwowych szkołach akademickich. Wchodzi ono w życie z dniem 1 września br. i potwierdza dotychczasowe przeznaczenie tych opłat wyłącznie na potrzeby pracowni, seminarjów i bibljotek, oraz na pomoc dla młodzieży, domy profesorskie, studenckie itp.

Pozatem rozporządzenie to usuwa nadmierne różnice pomiędzy opłatami na poszczególnych wydziałach jednej i tej samej uczelni. — Wszystkie opłaty zredukowane zostały do dwóch zasadniczych norm: przy studjach uniwersyteckich i przy studjach techicznych. — Zryczałtowane w ten sposób opłaty uległy w stosunku do dawnych maksymalnej zwyżce do 50 proc. dla kategoryj studjujących, — wyjątkowo dotąd uprzywilejowanych pod tym względem jak np dla prawników.

Dla innych kategoryj opłacających do chwili obecnej zbyt wygórowane stawki opłat studenckich nowe przepisy stosują faktyczną zniżkę do 10 proc. Nowe opłaty pobierane będą tylko od nowoimatrykulowanych roczników słuchaczów, względnie od przedłużających swoje studja ponad normalne czasokresy. — Preliminowane więc dzięki tym opłatom wpływy wzrastać będą stopniowo i dalekie są od wydatnego zwiększania świadczeń, obowiązujących od 10-ciu lat młodzież akademicką w Polsce.

„Plajtiletka" broni się surowemi karami

Nowy dekret rządu sowieckiego

Moskwa, 9. 8. (PAT.). Wczoraj ogłoszono tu dekret centralnego komitetu wykonawczego i rady komisarzy ludowych ZSRR., grożący surowemi represjami do kary śmierci włącznie za kradzież towaru podczas transportu, kradzież majątku spółdzielczego ze składów kolektywów, występowanie z kolektywów i t d. We wszystkich powyższych wypadkach zabronione jest stosowanie amnestji.

Ogłoszenie dekretu wywołane zostało objawami, które ostatnio przyjeły charakter masowy. Są to: 1) nieustanne wykrywanie nadużyć w handlu państwowym i spółdzielczym, sięgających niekiedy kilku miljonów rubli, jak np. w niedawnym procesie Gumgorta. 2) Kradzieży w sklepach kolektywów i Sowchozach oraz masowej sprzedaży zboża na rynku przed wykonaniem państwowych dostaw zbożowych, co grozi niepowodzeniem tegorocznej kampanji rolnej. 3) Coraz częściej powtarzające się samorzutne rozwiązywania kolektywów przez chłopów, co władze sowieckie usiłują przypisać gwałtom i groźbom ze strony żywiołów kułackich, chociaż ani jeden wypadek nie był podany do wiadomości ani przez prasę, ani przez agencję sowiecką, a żywiołowy pęd mas do wystąpień z kolektywów był dotychczas ukrywany.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że dekret podpisały jedynie czynniki rządowe, centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych, podczas gdy dekrety ZSRR. wydawane były zazwyczaj w imieniu rządu i partji.

Nasza sytuacja finansowa

Poprawa na rynku pieniężnym i w obrotach handlowych

Sytuacja finansowa na polskim rynku pieniężnym uległa zmianie na lepsze. Poprawa nastąpiła w lipcu, a więc w miesiącu, w którym zazwyczaj obserwować można było **pogarszanie się sytuacji finansowej** w związku z wzmożonemi wyjazdami zagranicę i ogólnym zastojem obrotów handlowych. W tym roku lipiec sprawił nam miłą niespodziankę. Obroty handlowe nie zmniejszyły się w stosunku do czerwca, a nawet w wielu miejscowościach wzrosły. Są to przedewszystkiem uzdrowiska i miejscowości klimatyczne, a dalej wszystkie letniska, opasujące większe miasta. Napływ publiczności do polskich miejscowości kuracyjnych i letnisk podmiejskich jest w tym roku bardzo duży. Frekwencja tegoroczna dorównywuje napływowi letników w latach przedkryzysowych. Rojno jest na całem polskiem wybrzeżu; basen Ciechocinka pęcznieje od kuracjuszy, pełne są Krynica, Truskawiec, Iwonicz, Kosów i inne podgórskie letniska i uzdrowiska. Wewnętrzny ruch turystyczny, rozszerzenie się campingów, obozów i kolonij, sport kajakowy nadają naszym letnim wywczasom niewidziane dotąd tempo i nasilenie.

W okresie kryzysu gospodarczego, gdy wszyscy narzekają na ciężkie czasy, ten napływ do polskiej wsi i naszych uzdrowisk wygląda nieco paradoksalnie. Tak jednak nie jest. Frekwencja tegoroczna w letniskach w Polsce dowodzi dobitnie, jak pożyteczne było i jak przewidujące zarządzenie rządu podwyższające **opłaty paszportów zagranicznych**. Ogromne rzesze publiczności pozostały wskutek tego zarządzenia w kraju, nie **wywożąc pieniędzy zagranicę**. Wskutek tego **ożywiły się obroty handlowe w kraju**. Odpływ walut zagranicznych, zawsze dość znaczny latem, w tym roku spadł do minimum.

Drugą przyczyną spadku odpływu walut zagranicznych z Polski jest współdziałanie **sfer gospodarczych i bankowych z rządem**. Zbyteczny import towarów z zagranicy **maleje z każdym miesiącem**. Jednocześnie skoordynowane wysiłki przemysłu i handlu wpływają na **utrzymanie eksportu naszego w ramach dotychczasowych**. W niektórych dziedzinach nastąpiło nawet **zwiększenie naszego wywozu**. Jednocześnie dzięki samorzutnej inicjatywie banków polskich załamana **została spekulacja na handlu złotem i walorach zagranicznych**. Uchwała banków polskich, wstrzymująca operacje złotem wogóle, a zezwalająca na tranzakcje walutami zagranicznemi tylko dla stałej klijenteli, prowadzącej handel z zagranicą, odsunęła nie licznych na szczęście spekulantów w Polsce od żerowania na różnicy kursów. Szersza publiczność, która dała pociągnąć się najpierw w lokowanie swych wolnych kapitałów w dolary, a następnie w monety złote, po załamaniu się wygórowanych nadmiernie kursów i dolara i złota, ponosząc znaczne straty, wycofała się z tych ryzykownych tranzakcyj. Bolesna ta nauczka odzwyczaiła, zdaje się, te sfery od poszukiwania pewności i gwarancji lokaty w obcych walutach i w kruszcu złotym, gdyż w ciągu czerwca i lipca r. b. zarówno **obrót czekowy**, jak i **oszczędnościowy w P. K. O. wzrósł znacznie**

Wszystkie te okoliczności wpłynęły na poprawę sytuacji bilansowej Banku **Polskiego**. Podczas gdy w czerwcu odpływ złota z naszej instytucji emisyjnej wynosił około **70 miljonów złotych**, to w lipcu spadek rezerwy złotej wyniósł tylko **4 miljony zł.** Jednocześnie zapas walut obcych zaliczonych do pokrycia zmniejszył się tylko o 6 miljonów zł. Razem więc ogólny ubytek pokrycia kruszcowo-walutowego wyniósł tylko **10 miljonów zł.**, podczas gdy w czerwcu wynosił on blisko **63 miljony zł.** Charakterystyczne jest, że sytuacja bilansowa Banku Polskiego poprawiła się wybitnie pod koniec lipca. Zapas złota w ostatniej dekadzie lipca nietylko nie zmniejszył się, lecz **wzrósł o blisko 700 tysięcy złotych**, również zwiększyła się rezerwa walut obcych o blisko 100 tys. złotych. Jednocześnie wzrósł portfel wekslowy o 24 miljony złotych.

Wobec poprawy sytuacji, Bank Polski mógł w ostatniej dekadzie lipca zwiększyć obieg biletów bankowych. Wzrost ten jest znaczny, gdyż wynosi więcej niż **52 miljony zł.**

Sytuacja walutowa Banku Polskiego **poprawiła się znacznie.** Dzięki temu zahamowane zostało dotychczasowe tempo spadku stosunku procentowego pokrycia kruszcowo-walutowego. Gdy dotychczas stosunek ten zmniejszał się o kilka procent, naprzykład w czerwcu o 4%, w lipcu r. b. zmniejszył się on tylko o 1,12% i wynosi obecnie 41,81% a więc o blisko 2% powyżej przepisów statutu. Pokrycie zaś obiegu biletów bankowych samem złotem jest wyższe ponad normę, przewidzianą przez statut Banku Polskiego o 8 i pół procent. Podkreślić z naciskiem należy, że poprawa ta nastąpiła przy całkowitem **utrzymaniu wolnego handlu i obrotu walutami zagranicznemi** w Polsce.

Linja polityki gospodarczej rządu i Banku Polskiego pozostała i **pozostanie bez zmian**, wbrew wszelkim na ten temat plotkom. Pójdzie dotychczasowym torem, przynoszącym **rzetelny pożytek krajowi.**

P. Min. Jędrzejewicz
na inspekcji obozów letnich

Warszawa 9. 8. (PAT). W dniach od 3 do 8 **sierpnia p. minister wyznań rel. i ośw. publ. Jędrzejewicz zwiedził szereg obozów letnich młodzieży**, a więc obóz w Jordanowie, obóz w Mszanie Dolnej oraz obóz Akademickiego Zw. Strzeleckiego w Dolinie Kościeliskiej.

Polacy z Czech
jadą na zjazd legjonowy do Gdyni

Morawska Ostrawa, 9. 8. (Pat). Koło **młodzieży polskiej w Karwinie organizuje na terenie Śląska Cieszyńskiego wycieczkę na zjazd Legjonistów w Gdyni.** Wycieczka składać się będzie z **przeszło 60 osób.** W drodze powrotnej **wycieczka** zwiedzi **Warszawę.**

Tam, gdzie poległo czterysta tysięcy żołnierzy

Manifestacja Francji na cmentarzysku pod Verdun

Na polach pod Verdun, gdzie krwawiła się Francja przez kilka miesięcy i cios śmiertelny zadała armji niemieckiej odbyło się uroczyste odsłonięcie mauzoleum. To mauzoleum wzniesiono ku czci czterystu **tysięcy żołnierzy, który śmiercią bohaterów zginęli w obronie Verdun.**

W wzruszających uroczystościach wzięli udział prezydent Francji, członkowie rządu, liczni przedstawiciele armji francuskiej.

Prezydent Lebrun podczas inauguracji pomnika wzniesionego w Douaumont, wygłosił przemówienie, w którem wspominał o wielkich ofiarach na jakie zgodziła się **Francja po wojnie dla idei porozumienia pomiędzy narodami i odbudowy ekonomicznej świata.** Prezydent podkreślił iż Francja **pragnie pokoju i wytrwa w swych zamiarach**, ale nie można wymagać, by **wyrzekła się troski o swe bezpieczeństwo, tak długo, dopóki duch pokoju nie zapanuje wszędzie i dopóki na całym świecie nie zostaną utrwalone podstawy bezpieczeństwa ogólnego**, zapewniającego jednakową ochronę zarówno narodom małym jak i wielkim.

Minister wojny Paul Boncour w przemówieniu wyraził ubolewanie, iż świat nie przyjął dotychczas koncepcji francuskiej o stworzeniu **międzynarodowej siły zbrojnej**, albo przynajmniej nie zrealizował idei zorganizowanej **wzajemnej pomocy**, które jedynie mogłyby zapewnić światu prawdziwe bezpieczeństwo.

Marszałek Petain dziękował Prezydentowi Lebrun, ministrom, przedstawicielom zagranicy, urzędów cywilnych, wojskowych i duchownych za ich obecność na uroczystości. Następnie przedstawił psychologję żołnierza pod Verdun. Już nad Marną — mówił marszałek — otrzymał żołnierz francuski nieubłagany rozkaz: **raczej umrzeć na miejscu aniżeli cofnąć się.** Osiemnaście miesięcy wojny przekreśliło iluzje natychmiastowego zwycięstwa. Twarde doświadczenie przekonało o słabości człowieka wobec siły materjalnej. Wie on już, że nieprzyjaciel pod Verdun ma lepsze pozycje i przewagę środków, lecz żołnierz francuski **zżył się z wizją śmierci.** Za każdym razem po ataku huraganowym, który niszczył wszystko, co żyło, Niemcy ze zdumieniem widzieli **powstające widma ludzkie**, oblepione błotem, rzucające się z bagnetami na następujące **niemieckie fale szturmowe.** Wśród zażartych bitew żołnierz doznawał bolesnego uczucia osamotnienia, nie widząc swego oficera, który tak, jak i żołnierze, miotany burzą, może tylko w rzadkich chwilach nieść mu pomoc swym autorytetem i rozkazem. Żołnierz francuski osądza jednak użyteczność wszystkich wysiłków, jakich się od niego wymaga. Żołnierz, który bił się pod Verdun, zachował **świadomą wolę przyjęcia na siebie cierpień, a nawet śmierci, byleby uratować Francję.** 10 wieków życia narodowego Francji przemówiło do jego obrońcy. Bohaterstwo tych, którzy polegli pod Verdun będzie na zawsze wzorem dla przyszłych pokoleń.

Szkoci ze Starogardu

Piękna mowa polska, prócz wielu innych zalet, posiada w swem słownictwie kilka krótkich a niezwykle trafnych powiedzeń, określających właściwości pewnych ludzkich typów wedle miejsca ich pochodzenia. Malowniczy korowód tych typów rozpoczyna popularny „Anglik z Kołomyi“. Tuż za nim idzie również znany „akademik ze Smorgoni“ pod rękę z „elegantem z Kłaja“, oraz „rycerzem z Wojnicza“ i „filozofem z Pacanowa“. Dalej w dobrej komitywie idzie „polityk z Grajdołka“ wespół z „genjuszem z Pipidówki“. A słynny „burmistrz z Pikutkowa“ zamyka zwykle ten chwalebny pochód.

Wszystkie te jednak rodzime, rdzennie ojczyste wielkości od małych interesów zakasował ostatnio nowy typ, który tuż przed Świętem Morza pojawił się na horyzoncie polskiej rzeczywistości.

Jest nim: — „Szkot ze Starogardu“.

Sławetny „burmistrz z Pikutkowa“ wobec tego nowego typu — to mucha. Bo w Pikutkowie był tylko jeden taki. A w niebardzo podłem pomorskiem mieście Starogardzie zebrała się ich w radzie miejskiej aż cała kupa, — dzielnych, zajadłych, zamaszystych paniedzieju „szkotów starogardzkich“.

Szkoci, są jak wiadomo, najbardziej oszczędnym narodem na świecie. Kiedy z Edinburga jeden Szkot wyjedzie w półroczną podróż i zabierze z sobą brzytwę, reszta mężczyzn miasta chodzi przez pół roku z zarośniętą brodą, czekając, aż tamtem wróci, by się przywiezioną z powrotem brzytwą zadarmo ogolić.

Ale skrzętni a pomysłowi panowie-rada starego a jarego grodu Starogardu są jeszcze lepsi. Co tam jakiś Edinburg! Co tam jakaś brzytwa! My tu, panie-dzieju, ojce miasta, — nie nam sypać w oczy gdyńskim piaskiem z jakiegoś-tam Święta Morza, urządzonego przez „sanację“! nad Polskim Bałtykiem. Nie jedziemy i basta! Porządek musi być a oszczędność to grunt! Bo to przecie, panie-dzieju, kryzys, że aż piszczy, a „sanatorom“ się Święta Morza zachciewa!

I w taki to sposób na posiedzeniu tamtejszej miejskiej rady zapadła uroczysta, brzmiąca jak z nieprawdziwego zdarzenia, a jednak prawdziwa i wiekopomna uchwała: — miasto Starogard nie bierze udziału w ogólno-polskiem Święcie Morza ani nawet nie wyszle do Gdyni swej delegacji...

Powody? — Kryzys... Motywy? — Oszczędność... Uzasadnienie? — Sanacja“...

Stało się to w końcu miesiąca lipca roku pańskiego 1932, w niebardzo podłem, ale zato podobno „narodowem“ mieście pomorskiem Starogardzie, leżącem dokładnie 70 kilometrów i 400 metrów od granic polskiego portu Gdyni.

W tym samym zaś czasie — z odległych o kilkaset kilometrów od tejże Gdyni miast, miasteczek i wsi całej szerokiej a długiej Polski, z dalekich a wydrwiwanych zapewne przez starogardzkich szkotów: Koomyj, Kłajów i Pipidówek — jechały dziesiątki tysięcy serc polskich, stęsknionych do Polskiego Morza, chcących u jego brzegów manifestować swą jedność z niem, z Pomorzem, nawet z owym pomorskim Edinburgiem-Starogardem...

Natomiast panowie Szkoci ze starogardzkiej rady obliczali wtedy właśnie skrzętnie:

— „Co? Aż 35% ulgowego biletu do Gdyni, cały 1 złoty i 97 groszy chciałaby z nas zedrzeć sanacyjna koleja państwowa?! Nowy zaś ale podatek wymyśliły na nas chytre „bebechy“ ze Wschodu? Niedoczekanie!! U nas tak nie da! A z czegoby tu człowiek miał wziąć na składkę „narodową“ dla stronnictwa albo i na drugą składkę dla OWP.; A tu przecie i żyć, panie-dzieju trzeba — i bez tej bombki piwa trudno się obyć, choćby bez tej jednej jedynej, „oszczędnościowej“, bo przecie „kryzys“...

Czołowe władze Stronnictwa Narodowego na Pomorzu mogą być dumne z przedstawicieli swej partji w zarządzie miasta Starogardu. „Patrjotyzmem“ i „zmysłem oszczędności“ — panowie „Szkoci“ przewyższyli nawet nieistniejące na Pomorzu „masy żydowskie“, tak skutecznie przez sławetne stronnictwo zwalczane...

Tylko jedno maleńkie pytanie: — czy wobec tak chwalebnych objawów polskości i ***obywatelskiego myślenia nie należałoby*** *może pp. „Szkotów narodowych“ określić raczej polską, bardziej rodzimą, „narodową“ nazwą: szkopów z Ciemnogardu — ?*

I to *może tak ...w czambuł. Od góry poczynając... Poprostu: — dla wygody i dla wyraźniejszego określenia właściwości typu...*

Na cześć p. Deweya

Izba Handlowa polsko - amerykańska i towarzystwo polsko - amerykańskie wydało onegdaj w południe przyjęcie na cześć bawiącego w Warszawie p. Deweya. Śniadanie zgromadziło przeszło 100 osób ze świata gospodarczego, politycznego i sfer towarzyskich Warszawy, jak również całą kolonję amerykańską.

Kuratorium Szkolne w Toruniu
zostaje zniesione z dniem 1. 9. 1932 r.

Dr. Michał Pollak, dotychczasowy kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego z dniem 8 sierpnia br. **objął urzędowanie w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu.**

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego zostanie zlikwidowane z dniem 31 sierpnia br. Urzędowanie normalne trwać będzie tylko do dnia 20 sierpnia br.; okres od 21—31 sierpnia br. przeznaczony będzie na wykończenie prac, związanych z likwidacją urzędu. **Od dnia 1 września br. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego przejmie agendy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego.** Od dnia 1-go września br. należy się zwracać we wszystkich sprawach, dotyczących szkolnictwa na terenie Pomorza do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu.

Gdańska dywersja w dniu Święta Morza

skończyła się kompromitacją

Znowu gdańszczanie płacić będą za odwiedziny „Zeppelina"

Polska odważyła sę na wielki obchód „Święta Morza". Obchód ten urządzono w Gdyni, reklamowanej w prasie niemieckiej „konkurentki" Gdańska. A przecież jej powstanie spowodowali ci sami niebaczni politycy, którzy wyczekują zbawienia ze strony Rzeszy niemieckiej.

Obchód taki, według przekonania tych polityków, był prowokacją „spokojnych i niezaczepnych gdańszczan" o ślicznie brzmiących **polskich nazwiskach rodowych: Borowski, Zieliński** (czasem przechrzczono na „Selinski") **itp., którzy w tej chwili zaliczają się do pełnokrwistej niemieckiej narodowości.** Stąd w Gdańsku **powstał popłoch.** Ani Senat, ani bohaterzy z pod znaku hitlerowskiego nie mogą tego strawić. Wszakże to jaknajjaskrawiej **„zagraża suwerenności Wolnego Miasta".**

Rozpoczęły się zatem narady, których wynik był taki, że w Gdańsku w tym samym czasie **urządzono tydzień lotniczy.** Chcąc obchód swój „uświetnić", zaproszono nawet na ten sam dzień do siebie **niemiecki sterowiec Zepelin.** Miało to być pewnego rodzaju manifestacją, przypominającą głośne swego czasu odwiedziny niemieckiej marynarki ze statkiem „Schlesien".

Wszystkie te pomysły skończyły się kompromitacją ich autorów i reżyserów. Prawdziwi Gdańszczanie - Polacy wraz z licznymi przyjaciółmi udali się do Gdyni na „Święto Morza", gdy tymczasem obrońcy „suwerenności" Wolnego Miasta w **małej stosunkowo gromadce,** udając się na powitanie „Zepelina", ze zdumieniem i zazdrością spoglądali na pociągi przepełnione ludźmi dobrej woli i zdrowego rozsądku jak omijały ich festyn, zmierzając prosto do Gdyni. Widzieli, jak niezliczone szeregi ludzi zgodnych śpieszyły tam, gdzie niema obłudy, gdzie panuje serdeczność, szczerość i miłość bliźniego.

Nie pomogły **wszelkiego rodzaju udogodnienia** ze strony Senatu gdańskiego w postaci **sztucznie zrobionego przystanku kolejowego;** nie pomogła rozległa reklama, bo na gdański ..w lotniczy **przybyła stosunkowo** tylko nikła ilość uczestników. Przyznaje to nawet miejscowa prasa niemiecka. Rezultat tego wszystkiego jest taki, że do ogólnej biedy przyłączył się jeszcze **deficyt, spowodowany odwiedzinami „Zepelina".**

A jak wyglądało w Gdyni?...

Ulice przepełnione naszymi rodakami o twarzach jaśniejących blaskiem radości na widok Majestatu ukochanej Rzeczypospolitej Polskiej. Gdy widzieliśmy szeregi naszych obrońców, rosło serce polskie; ciekawością zwabieni obcokrajowcy, wyrażając głośno swój niekłamany podziw, do domów swoich zabierali mocne przeświadczenie, że tacy **obrońcy narodowi nie ustąpią żadnemu przeciwnikowi a tem mniej** sztucznie rozwydrzonej **hordzie hitlerowskiej.**

„Święto Morza" minęło. Gdańska prasa niemiecka, opisując imponujący przebieg uroczystości, wyrażała mimowolny podziw, że Polacy w Gdyni nie występowali agresywnie ani wobec Rzeszy ani wobec Woln. Miasta. Natomiast gdańska radjostacja, bez względu na swoich polskich słuchaczy, pozwoliła sobie na wybryk, dopuszczając niejakiego **Roberta Kurpiuna** do odczytania ohydnego **fragmentu ze swego paszkwilu** o trzeciem powstaniu na **Górnym Śląsku.**

Jawny to brak dobrej woli. Wyrażając podziw nad postępowaniem czołowych przedstawicieli naszego narodu, w Gdańsku bez przerwy niepoczytalne żywioły prowadzą niepoczytalną walkę z Polską.

Naród polski chce pokoju. Ale nie ścierpi bezustannych zaczepek ze strony wrogo mu usposobionej **„awangardy berlińskiej".** Kto **wiatr sieje, będzie zbierał burzę.**

Dzisiaj cały świat poznał się już na judaszowskich wymysłach niemieckich; potomkowie dawnych Krzyżaków powinni wreszcie zrozumieć, że niema „Herrenvolku", jak nie ma ludu podległego. Różniczkowanie pojedyńczych szczepów co do zajmowania cywilizacyjnej godności w hierarchji ludzkości już dawno ustało. Dzisiaj panuje mocne przeświadczenie i zrozumienie, że wszystkie narody są sobie równe i równe mają prawa bytu. Obecny kryzys gospodarczy, może wyrównać jedynie współpraca pokojowa wszystkich narodów. Wzajemne podburzanie prowadzi tylko do większego zamętu i ruiny. Oby ci, którzy **szerzą ten zamęt, nie rozczarowali się gorzko w przyszłości** tak jak strasznie rozczarowali się ich poprzednicy, którzy są **odpowiedzialni wobec ludzkości i historji za wywołanie wojny europejskiej.**

Gedanit.

Podhalanie w szeregu pomorskim

Ze Zjazdu Związku Podhalan w Poroninie

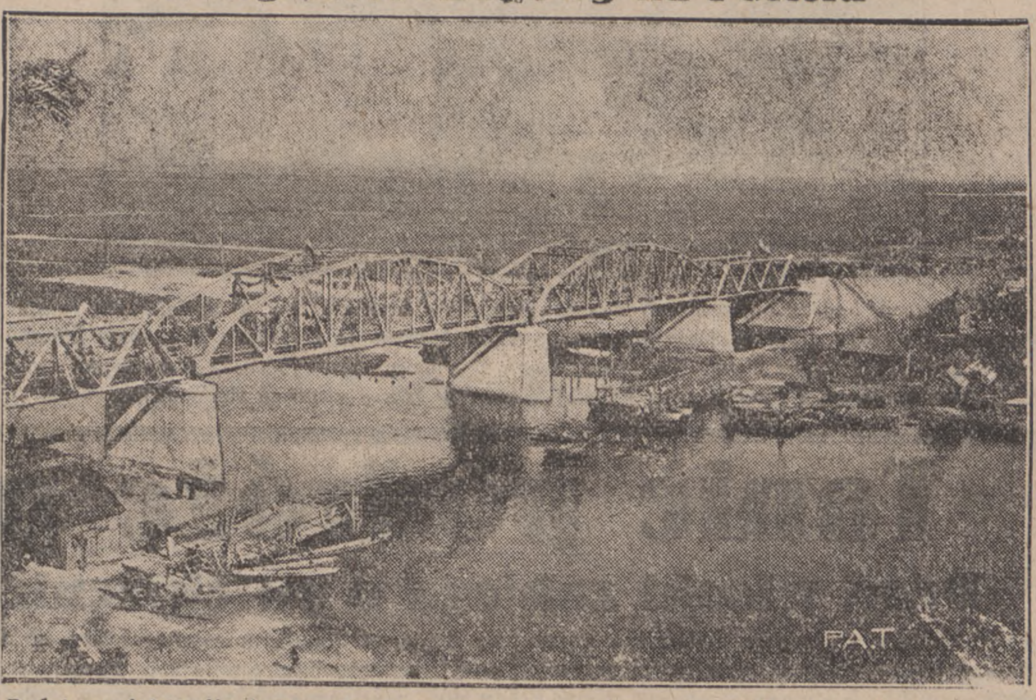
W dniu 6-ym i 7-ym b. m. odbywał się w Poroninie 16-ty zjazd Związku Podhalan.

Na Zjazd przybył gen. Galica, witany na dworcu przez przedstawicieli Związku Podhalan oraz delegaci poszczególnych ognisk Związku Podhalan z całej Polski. Wśród zebranych w charakterze delegatów przybyli posłowie Gwiżdż, Hyla, Różak i Wawrzynowski.

Po nabożeństwie odbyło się liczne zebranie podhalan. Zebranie zagaił prezes ogniska Związku Podhalan w Poroninie, witając przybyłych, a w szczególności delegację ze Spisza i Orawy w osobach pos. Sticzaka i sen. Kowalika. Następnie zabrał głos dyr. Zachemski, który omówił dzieje związku, podkreślając zasługi, położone przez gen. Galicę i ks. Możdżenia, kończąc okrzykiem na cześć Rzplitej. Po tem przemówieniu zebrani uczcili pamięć kolegów podhalan poległych w boju o niepodległość Polski jednominutowem milczeniem, poczem w imieniu delegacji słowackiej powitał zjazd prezes Sticzak oraz w imieniu Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Centralnego Związku Młodzieży Polskiej przemówiła p. Piskorska.

Następnie przemówił pos. Gwiżdż, zakładając **uroczysty protest przeciw zakusom niemieckim na polskie granice i Pomorze.** Po odczytaniu rezolucyj, przyjętych przez zjazd delegatów, wygłosili przemówienia **gen. Galica i pos. Hyla.** W końcu dokonano wyboru władz, przyczem prezesem jednomyślnie został wybrany **dyr. Zachemski.**

Nowy most drogowy na Polesiu



Podajemy fotografję świeżo otwartego mostu drogowego przez rzekę Pinę. Most ten zbudowany na terenie bagnistym ma 133 m. długości i stanowi piękny okaz polskiego budownictwa mostowego.

Nowe spiski hitlerowców

nad granicą polską

Opublikowana przez „Voelkische Beobachter" korespondencja z Gdańska o nowem niebezpieczeństwie grożącem jakoby Wolnemu Miastu ze strony sił zbrojnych Polski i o rzekomej koncentracji w dniu 31 lipca wojsk Polskich w Gdyni, Kartuzach i innych miejscowościach w pobliżu granicy gdańskiej została w należyty sposób oświetlona przez organ socjalistów gdańskich „Danziger Volksstimme".

Dziennik ten stwierdza kategorycznie, że cisza jaka zapanowała po alarmistycznych wiadomościach prasy niemieckiej a nawet dziennikarzy angielskich **jest dla hitlerowców nie na rękę,** to też zamyślają oni przygotowanie **nowego ataku prasowego.** „Danziger Volksstimme" pisze dalej, że delegowało na granicę polsko-gdańską swych najlepszych reporterów, jednakże nie stwierdzili oni nigdzie **żadnej koncentracji wojsk polskich.** „Obecna wiadomość — pisze dziennik — okazała się tak **samo fałszywą,** jak lansowane **w swoim czasie kłamstwo o założeniu miny w zatoce gdańskiej.** W ogniu, który chcą hitlerowcy w ten sposób wzniecić dążą oni do ugotowania własnej zupy partyjnej." Informacje podobnego rodzaju, zaznacza w końcu pismo — **mogą jedynie zaszkodzić sytuacji gospodarczej Gdańska.**

Po osiemnastu latach

W artykule zamieszczonym w numerze wczorajszym naszego pisma pod powyższym nagłówkiem w jednem z ostatnich zdań zniekształcony został sens z powodu wadliwego przestawienia wierszy. Zdanie to czytać należy jak następuje:

„Zapłaciliśmy za to wszystko **krwią, i mieniem, i pracą.** Nie otrzymaliśmy tego przy zielonym stole pertraktacyj dyplomatycznych. Już na szereg lat przed sierpniem 1914 Opatrzność dała nam Wielkiego Człowieka, który przewidział, że w zbliżających się zmaganiach światowych przegramy, jeśli będziemy zdani na łaskę obcych potencyj, że musimy **sami chwycić za oręż,** by w chwili likwidacji wojny światowej obronić granice Polski.

Hitler na progu władzy

Hitler wygrywa swoją stawkę. Na szachownicy berlińskiej zjawia się jako przyszły kanclerz. Cień już snuje się dokoła v. Papena. Chodzi tylko o taktyczne ostateczne pociągnięcie, aby szopka, wyreżyserowana zgrabnie przez junkrów wschodniopruskich, rozpoczęła akt drugi, akt rządów hitlerowskich.

Na arenę berlińską wkroczą nowe postacie, jawnie już przystrojone w swastykę. Ci, którzy działają w ukryciu, pozostaną na stanowiskach, albowiem będą potrzebni do odegrania czynnej roli. Hitler sprytnie i ambitnie zabiera się do dzieła. Otwarcie mówią już o tem że toruje drogę do władzy b. kronprinzowi. Min. Schleicher pono zawarł z Hitlerem układ wiążący i na wodach zachodnich Bałtyku bierze już udział w ćwiczeniach floty wojennej w otoczeniu szefa dowództwa marynarki Raedera i szefa dowództwa Reichswehry Hammersteina.

Emigracja do Argentyny

Syndykat Emigracyjny informuje, że do Argentyny wyjeżdżać mogą rolnicy, rodziny rolnicze na osadnictwo, oraz rodziny na kolonję w Missiones, mogące wykazać się posiadaniem 150 dolarów po opłaceniu kosztów podróży, ponadto zaś wyjeżdżać mogą robotnicy wyznania mojżeszowego.

Wszelkich informacyj, dotyczących wyjazdu do Argentyny, udzielają bezpłatnie placówki Syndykatu Emigracyjnego.

Prawa „westfalczyków"

Między Francją a Niemcami zawarta została umowa w sprawie ubezpieczeń społecznych robotników, którzy pracowali kolejno na terytorjum jednego z tych państw i na obszarze Saary.

Wmyśl jednego z punktów tej umowy, robotnicy i urzędnicy wszystkich narodowości, którzy należeli do kas ubezpieczeń społecznych we Francji, bądź w Niemczech lub w Zagłębiu Saary, nie tracą nabytych praw przy zmianie miejsca zamieszkania.

Postanowienie to ma doniosłe znaczenie dla robotników polskich, w szczególności zaś dotyczy ono t. zw. „westfalczyków", którzy po wojnie przenieśli się do Francji.

Prace o Pomorzu piszą uczeni zagranicą

Profesor uniwersytetu paryskiego p. Kellerson, który zamierza wydać pracę o Pomorzu, o Gdyni i o Gdańsku zwiedził port gdyński. 6 b. m. zwiedził port sir **Herbert Annes** z Instytutu Carnegie'go, który również nosi się z zamiarem napisania **podobnej pracy.**

Szkoły na koszary

zmienia hitlerowski program szkolny

Hitlerowcy w swej manji tworzenia programów nie zapomnieli również o szkolnictwie i opracowali szczegółowy program szkolny. Nie od rzeczy będzie zapoznać się z tym programem. Charakterystyczną cechą tego programu jest przedewszystkiem bezwzględna **przewaga wychowania fizycznego,** inne przedmioty odsuwane są na dalszy plan. Zaznaczyć trzeba, że wychowanie fizyczne według programu hackenkreuzlerowskiego **ma charakter wychowania wojskowego.**

„Młodzież według tego programu kształcić się ma w podstawowej szkole" do roku 14. We wszystkich klasach uczy ją jeden i ten sam nauczyciel, który uczniom ma świecić **hackenkreuzlerowskim przykładem.** Materjał naukowy należy dobierać z nacjonalnego punktu widzenia. Poetów niemieckich należy oceniać **według ich cenzury hackenkreuzlerowskiej,** podobnie odbywa się z historją.

Osiągnąwszy czternasty rok życia, uczniowie przechodzą do wyższej szkoły, która ma dwa równoległe kursa grecko-łaciński i angielsko-rosyjski. Przyjęcie do tej szkoły zależne jest od złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną, składającą się z przedstawicieli różnych stanów i nauczycieli. O ile jest to możliwe, wszyscy uczniowie powinni mieszkać w internatach.

Na szkołę wyższą przyjmuje się również po złożeniu egzaminu przyczem decyduje ocena dyrektora internatu i instruktora wojskowego. Ciekawy jest punkt programu, który traktuje o wykształceniu kobiet. Tu szkoła ma tylko jedno zadanie: **wychować rasowe niemieckie,** matki i gospodynie. „Żaden chłopiec i żadna dziewczyna nie mogą opuścić szkoły, bez uświadomienia i zrozumienia tej zasady."

O ile chodzi o metodę, hackenkreuzlerzy w zupełności odrzucają nowoczesne metody nauczania.

Hitlerowcom te metody nie przypadają do upodobania. Ich celem jest wytworzyć z szkół **hackenkreuzlerowskie koszary,** któreby „produkowały" **rasowych Niemców, w duchu odwetu i powolnych dyscyplinie pruskiej.**

Tragiczny bilans światowej wojny

Straty armii polskiej w wojnie z Sowietami

Od wybuchu wojny światowej minęło właśnie 18 lat. Moloch wojny pożarł miljony istnień ludzkich, pozostawił wiele tysięcy kalek, rozproszył setki tysięcy rodzin.

Pułk. Dr. Kamiński w gruntownej pracy zestawił „Statystykę strat w czasie ostatnich wojen", z której przytaczamy szereg cyfr, dających wyobrażenie o ogromie tego kataklizmu dziejowego, jakim była wojna światowa.

Armja francuska: Ilość żonierzy biorących udział w wojnie, około **8.317.000.**

Straty całkowite, **7.325.000,** z czego zabitych **900.000,** rannych i chorych **5.945.000,** jeńców 438.000.

Armja angielska: Ilość żołnierzy biorących udział w wojnie we Francji **5.399.000.**

Straty całkowite **4.231.572,** z tego zabitych **407.619,** rannych i chorych **3.348.345,** jeńców 324.248.

Armja amerykańska: Ilość żołnierzy przysłanych do Europy w czasie od lipca 1917 do listopada 1918 **2.086.000.**

Straty całkowite **1.226.231,** z czego zabitych 36.694, rannych i chorych 1.224.772, jeńców 4.765.

Armja rosyjska: Ilość żołnierzy biorących udział w wojnie **15.123.000.**

Straty cakowite **12.122.000,** z czego zabitych **1.531.048,** rannych i chorych **9.899.660,** jeńców i zaginionych **3.638.271.**

Ilość jeńców i zaginionych w armji rosyjskiej jest olbrzymia (24 proc. ogólnej liczby żołnierzy!) nie spotykana w innych armjach walczących.

Armja niemiecka: Ilość żołnierzy, biorących udział w wojnie, około **13 miljonów.**

Straty całkowite **12.332.354,** z czego zabitych **1.531.048,** rannych i chorych **9.989.966,** jeńców i zaginionych 991.340.

Ścisłego obliczenia strat armji polskiej w okresie wojny z Sowietami nie można przeprowadzić, wobec braku dokładnych statystyk. Dane, dostarczone przez biuro informacyjne polskiego Czerwonego Krzyża, uzupełnione w późniejszych opracowaniach, wykazują następujące straty za okres od 1 listopada 1918 r. do 1 lipca 1921 r.

	ofic.	szereg.	razem
zabitych	1.074	16.139	17.213
rannych	3.308	110.210	113.518
zmarłych	985	29.358	30.338
zaginionych	542	50.709	50.251
„bez djagn."	581	38.328	38.909
Razem	6.590	244.739	251.329

Jeżeli ogólną liczbę chorych przyjmiemy za 450.000, to straty całkowite armji polskiej wyn siły **701.329** na ogólną ilość 1.200.000 żołnierzy, biorących udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

Największe straty były w sierpniu 1920 r., mianowicie 87.599, w tem 48.649 zabitych, zmarłych, rannych i kontuzjowanych.

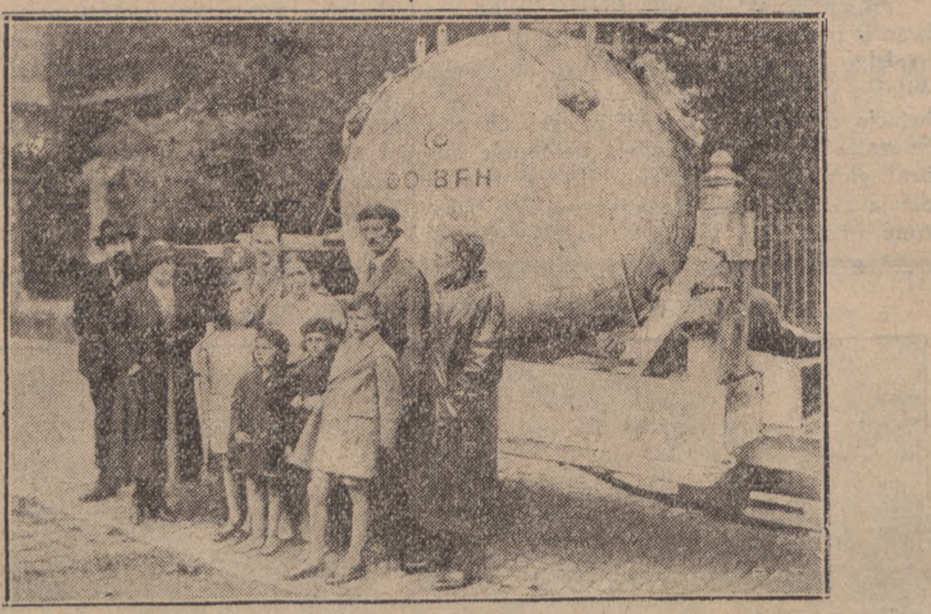
Drugi lot w stratosferę

Prof. Piccard zamierza się wzbić na 16 tys. m.

Korespondent zurychski „Le Journal" publikuje rozmowę, jaką miał z prof. Piccardem. Balon — powiedział prof. Piccard — jest ten sam, który służył ub. roku. Pojemność jego wynosi 14 tys. m. kub., jednak przy wzlocie napełnia go się tylko do **2600 m. kub.** wodoru. Przyjmuje **on formę gruszki,** będąc niedostatecznie napełnionym. Obniżenie ciśnienia atmosferycznego na wysokości oraz rozszerzenie gazu wewnątrz balonu nadaje mu w końcu **kształt kulisty.** Tym sposobem unika się zabierania balastu 14 ton, koniecznego do wzbicia się w górę, o ile balon byłby całkowicie próżny.

Prof. Piccard zamierza wzbić się w górę na **wysokość 16 tys. m.,** na którą wzniósł się już w roku ub. i zaznacza, iż wierzy w całkowite powodzenie wyprawy, co podziela również jego dawny uczeń.

Prof. Piccard zaznacza, iż, zużytkowując doświadczenie, nabyte w swojej poprzedniej podróży, czuwa nad tem, aby wypadki, które nie pozwoliły na całkowite powodzenie — tym **razem nie powtórzyły się.** O ile wszystko pójdzie dobrze, to prof. Piccard pozostanie w powietrzu 5—6 godzin. Co do dnia odlotu, to uzależniony on jest od warunków atmosferycznych.



Prof. Piccard, badacz najwyższych warstw atmosfery ziemskiej ma w najbliższym czasie wznieść się poraz drugi w specjalnie zbudowanym balonie na wysokość kilkunastu kilometrów nad powierzchnię ziemi. Na ilustracji naszej widzimy prof. Piccarda otoczonego współpracownikami i rodziną przy kulistej kabinie, w której wzniesie się w przestworza.

Odszkodowanie za brodę

Aktor filmowy de Nervey zaskarżył rząd francuski przed trybunałem stanu i wystąpił o odszkodowanie na sumę *45000 franków za* zgolenie mu brody podczas pobytu *przymusowego w więzieniu. „Moja broda* — twierdzi de Nervey, była narzędziem moich zarobków; umożliwiała mi ona odegranie ról żebraków, starszych panów, dziadków etc. Obecnie rząd pozbawił mnie tego źródła dochodów — przynajmniej chwilowo — przeto uważam za słuszne, aby mi dał odszkodowanie za czas, który muszę spędzić bezczynnie w oczekiwaniu na odrośnięcie brody" Podobno sprawa de Nervey ma szanse powodzenia i Grecja będzie musiała — płacić.

Starożytna puderniczka

W odkopanych przez ekspedycję amerykańską grobach starogreckich w okolicy Koryntu odnaleziono terrakotową puderniczkę, w której przechowywał się puder. Profesor Stear z Princetown Uniwersity dokonał rozbioru chemicznego tego pudru i doszedł do wniosku iż starożytni Grecy posiadali tajemnice kosmetyki w tej samej mierze, co nowocześni fabrykanci. Puder damy korynckiej zawierał związki ołowiu i wykazywał te same właściwości co puder Coty'ego lub Houbigant'a. Wszystko to już było.

Giełdziarze — aktorami

Związek maklerów giełdy londyńskiej prowadzi teatr amatorski. Obecnie wywiesił związek zawiadomienie w lokalu giełdy, iż poszukuje zdolnych aktorek-amatorek, gdyż dotąd role kobiece były odgrywane przez mężczyzn. Maklerzy giełdowi zapowiadają na 12 września pierwsze przedstawienie publiczne, które ma się odbyć w wynajętym na ten cel teatrze Scala, odegrana zaś będzie na scenie sztuka E. Wallace'a „Callender', której akcja rozgrywa się na giełdzie i w środowisku spekulantów giełdowych. Bądź co bądź trzeba przyznać maklerom londyńskim dużą dozę odwagi cywilnej i autoironji, skoro nie wahają się wystąpić ze sztuką, odmalowującą w czarnych kolorach świat giełdowy.

Tanie podróże poślubne

Rząd włoski zabiega o zwiększenie liczby małżeństw

Wstępujący w związki małżeńskie korzystają w Italji z różnych ulg, a nawet przywilejów. —

Ostatniem najnowszem posunięciem rządu włoskiego w tym kierunku było przyznanie młodym parom małżeńskim, udającym się w *podróż poślubną, 80 proc ulgi na biletach kolejowych do Rzymu.* Za okazaniem właściwych dokumentów identyfikacyjnych, przyczem jako warunek figuruje, że podróż do Rzymu musi się odbyć nie później niż w siedem dni po ślubie, otrzymują nowożeńcy bilety za 20 proc. ich istotnej ceny wraz z prawem powrotu do rodzinnych pieleszy — gratis. Pobyt w Rzymie może trwać nie dłużej niż dwa tygodnie. Dla nowożeńców, którzy mieszk. stale w Rzymie i nie mogą korzystać z tego ułatwienia, mają być wprowadzone takie same zniżki na dystansie *Rzym — Neapol lub Rzym — Wenecja.*

Jaki będzie skutek realny nowego zarządzenia — trudno przewidywać. Motywy, które skłoniły rząd do powyższego kroku, wyrażają się w cyfrach następująco: liczba nowozawartych małżeństw wyniosła w okresie pierwszych sześciu miesięcy tego roku 1250.976, wobec cyfry 151750 małżeństw za ten sam okres w rok 1931. Liczba zaś urodzeń w tym samym czasokresie w roku bieżącym wynosiła 502.108 wobec 564613 w roku 1931 r.

Oto czemu chce przeciwdziałać rząd Mussoliniego. Z jakiem powodzeniem — pokaże przyszłość.

Humor

DOBRY PREZENT

— Starałam się kupić dla ciebie coś takiego, o czem sam nie pomyślałbyś, kochany Hugonie.

— I to ci się udało w zupełności, najdroższa!

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

22) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony

Nawet ja sam... W każdym razie może pan sobie wyobrazić, kiedy panu powiem, że dziesięć miesięcy i jedenaście dni temu mój najmłodszy syn umarł nagle w tym domu na schodach, prawie przed samemi drzwiami tego pokoju. Ja i żona usłyszeliśmy zduszony okrzyk, potem odgłos upadku... Kiedy podbiegliśmy do schodków, nasz biedny Leonek leżał na stopniach z głową zwisającą przez poręcz... Wezwany natychmiast lekarz był obecny przy jego ostatnich chwilach...

— To straszne — rzekł Malaise.

— Straszniejsze, niż pan sobie może wyobrazić — ciągnął starzec nie patrząc na gościa. Byłoby niesłusznem twierdzić, że ja i Eliza kochaliśmy Leona więcej od innych dzieci, ale jednak był to nasz najmłodszy... Jego rozsądek, jego inteligencja i dobroć... zdumiewały wszystkich... „Najzdolniejszy z naszych uczniów" mówili o nim profesorowie... Był zaręczony kochaneczek, za miesiąc miał się ożenić ze swą kuzynką Laurą.. Czy to nie okropne?... Żona nie mogła tego przeżyć... Zmartwienie zabiło ją, akurat siedm miesięcy temu... Smutna data... Niedługo przyjdzie i moja kolej...

— Nie trzeba... — zaczął inspektor, czyniąc gest protestu.

— A czy pan mi ich zwróci? — Powiedział pan Lecopte z nagłą gwałtownością, która przejawiła się w jego głosie, a nie w zachowaniu. Dziś niema ani śladu radości przepełniającej ten dom ...Mój drugi syn Armand opuścił mnie... córka, Irena, nie chce nawet słuchać o małżeństwie... a siostrzenica, Laura, i ona niepocieszona, pozostała tutaj, cierpiąc razem z nami.... Leon!... Studjował medycynę, rokował jak najlepsze nadzieje... — Czekała go świetna karjera... I nastąpiła nagła, prawie niezrozumiała śmierć. Tyle miał temperamentu, tyle było w nim życia...

— Na co właściwie umarł? — zapytał Malaise.

— Bóg wie, na co! Doktór mówił najpierw o anewryźmie serca, potem o wylewie krwi w mózgu...

— I nigdy nie przyszło panu na myśl?... zaczął inspektor.

Ale nie dokończył.

Starzec monologował dalej, jakby nie słyszał go wcale.

— Nigdy nie sprawił nam zmartwienia. Żona powtarzała stale, że jest łagodny, jak dziewczyna; nawet Irena nie była tak łagodna... I jaki był piękny!... Chce go pan zobaczyć? — Niech pan wstanie, proszę, i popatrzy na ten portret nad komodą, tam na prawo... To fotografja zrobiona na trzy miesiące przed śmiercią... Miał dwudziesty drugi rok...

Malaise przyglądał się fotografji elegancko ubranego młodzieńca, o bladej, poważnej twarzy. Sądząc z tego powiększenia fotografji amatorskiej Leon Lecopte musiał być przystojnym chłopcem. Miał obfite ciemne włosy, lekko wijące się na skroniach i małe wąsiki. Niedbała poza wskazywała, że był pewny siebie i innych.

— Zwrócił pan uwagę na jego czoło (Pan Lecopte mówił o synu, jak skąpiec o swoim skarbie) — Charakterystyczne czoło, proszę pana! Jeden z moich przyjaciół, który znał się trochę na frenologji, powtarzał mi że z taką czaszką Leon zajdzie daleko...

Tym razem starzec zwrócił trochę wbok twarz mówiąc:

— Mam jeszcze inne jego fotografje, w tym albumie na stole... — Niech pan je przejrzy, a potem proszę mi je podać... Nie mogę mu się dość napatrzyć... Na kilku jest z moją biedną El... z matką.

Nastąpiła chwila ciszy. Malaise przeglądał album.

— Zmarły ojciec Laury był rzeźbiarzem — mówił pan Lecopte. Pewnego dnia wyrzeźbił Leona. Nigdy nie był lepiej usposobiony. Niestety głowa z wosku, w którą tchnął tyle życia, zginęła...

Malaise słuchał uważnie. Pan Lecopte sam dostarczył mu okazji do wspomnienia o manekinie... Czy należało mu powiedzieć o dziwnych wydarzeniach ostatniej nocy? „Najmniejsze wzruszenie może być dla niego zabójcze", powiedziała Irena.

— Czy dawno zginęła woskowa głowa?

— Dawno? Zapewne dawno — rzekł starzec. Nie widziałem jej już właściwie od śmierci Leona...

Malaise zamknął nagle album:

— Może pan zechce mi powiedzieć...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wspólny front naszej emigracji we Francji

rozbijają szkodnicy z pod znaku P. P. S.

Na francuskim rynku pracy poczęły się w ostatnich czasach ukazywać przedwczesne, niestety, **jaskółki zbliżającej się jesieni.** Z różnych stron nadeszły wieści o ponownym wzroście bezrobocia, po przejściowem polepszeniu sytuacji, jakie przyniosły wiosna i lato. Wprawdzie okres robót jesiennych w rolnictwie, a przedewszystkiem winobranie jest jeszcze przed nami, ale zato w innych gałęziach pracy sytuacja przedstawia się w ponurych barwach i przypuszczają naogół, że bezrobocie, które przez tyle lat omijało Francję i dopiero w zeszłym roku poczęło się dokuczliwie dawać we znaki, w jesieni rozszerzy się jeszcze bardziej.

Jeszcze przed niespełna dwoma laty bezrobotnych można było liczyć zaledwie na setki, gdy dziś oficjalne źródła podają **zgórą na 150 tysięcy bezrobotnych** zarejestrowanych i pobierających zasiłki, natomiast ogólną liczbę bezrobotnych obliczają na 400—500 tysięcy.

Kryzys i bezrobocie nie oszczędziło i **półmiljonowego wychodźtwa polskiego we Francji.** Są kolonje polskie (głównie we Francji Wschodniej i Środkowo-Południowej), skąd brak pracy wypędził do kraju po paręset naszych rodaków, od szeregu lat pracujących tu w metalurgji, w kopalniach rudy i węgla.

Najlepiej trzymała się dotychczas **emigracja polska w Północnej Francji,** najmniej jeszcze stosunkowo dotkniętej redukcjami. Niestety, i nad górnictwem tej części kraju zawisły ostatnio ciężkie chmury. Pamiętać należy, iż w dwóch tylko górniczych, północnych departamentach, Pas-de-Calais i Nord, mieszka **bezmała 300 tysięcy wychodźców polskich.** Są tam kopalnie, gdzie **50—70% górników — to Polacy.**

Z całej powagi tej sytuacji wychodźtwo polskie we Francji zdaje sobie w zupełności sprawę. Wspólne niebezpieczeństwo wzmogło **solidarność naszych organizacyj(w poczuciu, że liczyć dziś można jedynie na własne siły — i opiekę naszego Rządu.**

Niezwykle przytem charakterystyczny jest fakt, że w tym wzajemnym wyścigu ugrupowań francuskich w ograniczaniu cudzoziemców, przodują wciąż **...socjaliści z pod znaku p. Bluma et consortes.** Wszak nie kto inny, tylko deputowani socjalistyczni, pierwsi wystąpili w Izbie Deputowanych z wnioskami o **szereg represyj i ograniczeń pracy dla robotników cudzoziemskich.** Tak więc we Francji, jak zresztą ostatnio i podczas zatargu w górnictwie belgijskiem — socjalistyczna „międzynarodówka" wykazała swe prawdziwe oblicze.

Ale jeszcze bardziej charakterystyczna jest rola, jaką odegrał przy tej okazji **„polski ogonek francuskich socjalistów"**, t. zw. **„sekcje polskie" francuskiej Socjalistycznej Federacji Pracy,** kierowane przez młode pokolenie wychowanków p. Żuławskiego i jego towarzyszy partyjnych. Oto, w chwili, gdy nad robotnikami cudzoziemskiemi we Francji, a więc i nad wychodźcami polskimi, gromadzą się coraz groźniejsze chmury represyj i ograniczeń, gdy nasza emigracja **organizuje wspólny front samoobrony** — ci „polscy socjaliści" na francuskim gruncie rozpoczęli na łamach swego pisemka bezprzykładną wprost **kampanję oszczerczą i denuncjatorską przeciw skupiającemu 15 tysięcy rodaków „Związkowi robotników polskich we Francji".**

Te „sekcje polskie" dorzuciły jeszcze jeden liść „wawrzynu" do litanji swych żałosnych zwycięstw na froncie walki z jednością emigracji: obecnie wystąpiły demonstracyjnie **z naczelnej organizacji wychodźtwa polskiego wszystkich krajów świata** — Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą. Uczyniły to w chwili, kiedy stan posiadania naszej emigracji jest przez obcych **zagrożony bardziej, niż kiedykolwiek,** gdy bardziej, niż kiedykolwiek jest nam potrzebny na obczyźnie **wspólny, solidarny front samoobrony.** Taki jest żałosny plon działalności partyjnej pupilów i wychowanków szkoły „Robotnika" organu P. P. S.

Widocznie, jabłko niedaleko pada od jabłoni!

Jubileusz muzyka



Autor wielu kompozycyj p. Aleksander Połtawski obchodzi w tym roku 25 letni jubileusz swej pracy muzycznej. Podajemy fotografję jubilata.

Ruch w porcie gdyńskim

pomimo kryzysu zwiększa się

Pomimo ogólnego kryzysu i zmniejszenia się obrotów towarowych we wszystkich portach świata, port gdyński wykazuje **stały i normalny rozwój, zwiększając swój obrót z miesiąca na miesiąc.**

W ciągu lipca weszło do portu 346 statków pojemności 217.510 ton, wobec 291 statków pojemności 216.400 ton w czerwcu r. b. Obrót towarowy w czerwcu wyniósł w imporcie 26.482 tony, w eksporcie 361.706 ton, a w lipcu podniósł się **w imporcie do 40.466 ton, w eksporcie do 436.628 ton.** Według narodowości statków na wejściu było: szwedzkich 11, niemieckich 62, duńskich 48, polskich 44, gdyńskich 16, fińskich 14, norweskich 12, estońskich 10, łotewskich 9, hiszpańskich 5, angielskich 6, amerykańskich i greckichh hpo 3, litewskich 1.

Import składał się z następującpch towarów: ryż 10.338 ton, fosfaty 13.328 ton, złom 7.873 tony, nasiona oleiste 2.876 ton, bawełna 1894 tony, owoce 1042 t., inne — 3115 ton; eksport złożył się z 387.651 ton węgla eksportowego, 15.054 t. węgla bunkrowego, 2.819 t. koksu, 7.109 t. drzewa, 6.423 t. cukru, 4.262 t. soli potasowych, 5.722 t. bekonów, 1.270 ton wędlin, 2.000 ton szyn kolejowych, 1.606 ton cynku i 2.710 ton innych.

Pasażerów przyjechało 1.907 osób, wyjechało 1.603 osoby.

Klęska rdzy zbożowej przedmiotem obrad

W dniu 9 bm. odbędzie się w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych konferencja w sprawie rozmiarów tegorocznego zasięgu rdzy zbożowej i sposobów przyjścia z *pomocą ludności tych okręgów rolniczych, które rdza dotknęła,* przedewszystkiem drogą zaopatrzenia rolników w ziarno do siewu, o ile to byłoby konieczne. Pozatem konferencja ma ustalić środki zapobiegania rozszerzaniu się rdzy w przyszłości.

W obradach konferencji wezmą udział, po za naczelnikami wydziałów ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, przedstawiciele banków państwowych, centralnego komitetu do spraw finansowo-rolnych, organizacyj rolniczych i rolniczo-naukowych, oraz kilku urzędów wojewódzkich.

Sukcesy lotników polskich

na międzynarodowych zawodach lotnictwa bezsilnikowego

W dniach 17—31 lipca b. r. odbyły się w Niemczech na terenie Wasserkuppe, w górach Roehn, **międzynarodowe zawody lotnictwa bezsilnikowego.** Poza Niemcami wzięły udział w zawodach Polska, Francja, Anglja, Włochy, Belgja, Holandja, Austrja, Czechosłowacja, Ameryka i Hiszpanja.

Oprócz gospodarzy **jedynie Polska wystąpiła z własnemi szybowcami,** co wywołało wielkie zainteresowanie ekipą polską. Z polskich aparatów startowały „Lwów" oraz „S. G. 28", obydwa konstrukcji inż. Grzeszczyka. Inż. Grzeszczyk zgłoszony był w grupie rekordowej, jednakże wskutek obrażeń, jakich doznał w kraju przy lotach próbnych (złamane 3 żebra i obojczyk) nie mógł brać udziału we wszystkich lotach. Jednakże mimo to inż, Grzeszczyk osiągnął w jednym z lotów **najwyższą wysokość dnia.**

W grupie treningowej pilot polski Łopatniuk zdobył **drugie miejsce w locie** na wysokość, a trzecie miejsce w locie na czas. Dokonał on przelotu długości 26 km., z których zaliczono jednakowoż tylko 17 km. jako lot w linji prostej.

Ekipa polska zdobyła **nagrodę honorową Aeroklubu Niemieckiego** w postaci srebrnej patery za techniczne i sportowe przygotowanie. Piloci polscy zdobyli nadto około **1000 marek nagród.**

Podkreślić należy okoliczność, iż polscy lotnicy odbywali loty na terenie obcym i w bardzo trudnych warunkach. Teren Wasserkuppe jest bardzo niebezpieczny i upstrzony licznemi głazami. Mimo to lotnicy polscy wyszli z lotów bez nieszczęśliwych wypadków, gdy tymczasem z 80 aparatów niemieckich 33 uległo rozbiciu, a 3 **pilotów niemieckich poniosło śmierć.** Polacy zdobyli **ogólne uznanie międzynarodowych zawodników i podziw dla swej szkoły lotniczej.**

W czasie zawodów odbył się w Wasserkuppe **międzynarodowy kongres lotnictwa bezsilnikowego,** zwołany przez międzynarodową komisję „Istus", Polska przyjęta została do tej komisji natychmiast, aczkolwiek regulamin przewiduje, iż nowy członek może być przyjęty dopiero po roku od chwili zgłoszenia.

Zjazd przeciwrakowy

W dniach 30 i 31 października b. r. odbędzie się w Łodzi trzeci ogólnopolski zjazd przeciwrakowy.

Na zjeździe omówione będą sprawy, dotyczące współczesnych badań nad rakiem, wczesnego rozpoznawania raka, leczenia oraz walki z rakiem na terenie Rzeczypospolitej.

Dotychczas zgłoszono już kilkadziesiąt odczytów najwybitniejszych lekarzy polskich.

40 wagonów owoców zatopiono w morzu

W miejscowości Cerbere w Hiszpanji (Wschodnie Pireneje) wrzucono do morza 40 wagonów owoców **wartości miljona franków,** które w związku z ostatnio zawartym układem handlowym francusko-hiszpańskim nie **mogły być wpuszczone do Francji.** Eksporterzy hiszpańscy nie mogli przedstawić przewidzianych układem dokumentów.

Połowy ryb morskich

Połowy ryb morskich w lipcu rb. były bardzo słabe. W stosunku do bardzo niepomyślnego miesiąca czerwca ilościowo i wartościowo obniżyły się. Ogółem złowiono 148720 kilogramów wartości 81730 złotych, a w tem flonder 92,340 kg. wartości 3.930 zł. skarpi 8140 kg. wartości 5700 zł., dorszy 16220 kg., wartości 8110 zł., węgorzycy 15970 kg. wartości 7980 zł. węgorzy 9100 kg. wartości 14420 zł., innych 5000 kg. wartości 7600 zł. Z całkowitych połowów 14000 kg. dostarczono do wędzarń — 60490 kg wywieziono do Gdańska, 74230 kg wyprzedano na wybrzeżu.

Z ruchu pasażerskiego na kolejach

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego za rok ubiegły, Polskie Koleje Państwowe przewiozły w ciągu roku ogółem 135.272,7 tys. pasażerów, w tem 40,2 tys. pasażerów I klasy, 6.688 tys. pasażerów II klasy, 128.179,1 tys. III klasy, oraz 365,4 tys. IV klasy.

Z ogólnej liczby pasażerów 134.500 tys. przypada na koleje normalno-torowe 772,7 tys. zaś na koleje wąskotorowe.

Przeciętny przejazd pasażera wynosił 41,2 km., przyczem pasażerowie I klasy przejeżdżali przeciętnie 286 km., II klasy 71,9 km., III klasy 35,2 km., oraz pasażerowie IV klasy 22 km.

Nieskrępujący zawód

W Londynie istnieją do dziś dnia opłacane przez miasto cztery posady ekspertów, próbujących piwo. Przed 300 laty funkcją urzędową tych jegomościów było wizytowanie oberż i szynków londyńskich, próbowanie piwa i sprawdzenie czy miary są dobre, czy nie są fałszowane. Dzisiaj funkcji już niema, ale urząd jest, jak to zwykle się dzieje w konserwatywnej Anglji. Coprawda wynagrodzenie, które pobierają ci czterej funkcjonarjusze miejscy nie przekracza sumy 10 funtów rocznie, ale w budżecie Londynu figuruje, bo tak nakazuje tradycja.

Pod sztandary obrony powietrznej państwa

Czas odrobić dotychczasowe zaniedbanie

Nie możemy się zbytnio chwalić, żebyśmy, jako naród 32-miljonowy o mocarstwowem stanowisku w Europie, zrobili **zbyt dużo dla obrony powietrznej kraju.**

Niewątpliwie, Liga Obrony Powietrznej Państwa w miarę swych sił robi co może, by sprostać swemu zadaniu, jednak fundusze **jej są skromne,** w stosunku do potrzeb związanych z obroną przeciwlotniczą, tak, że nie jest ona w stanie wykonać swych programowych zamierzeń.

Kilka suchotniczych, chorujących na brak środków klubów lotniczych, bardzo słaba stosunkowo akcja szybownictwa, ubóstwo w dziedzinie wydawnictw lotniczych, przeznaczonych nietylko dla fachowców, ale w pierwszym rzędzie dla uświadamiającej akcji szerokich rzesz ludności, wreszcie słabo rozbudowana sieć Lotnisk i lądowisk, — oto mniej więcej cały nasz wysiłek dla powietrznej obrony kraju. Wysiłkiem nielicznych ludzi, którzy, rozumiejąc grożące nam niebezpieczeństwo, pragną do niego naród odpowiednio przygotować, towarzyszy brak zainteresowania ze strony szerokiego ogółu.

Czyż nic nam nie mówią odgłosy z nad naszej granicy zachodniej, gdzie z olbrzymim rozmachem **kuje się przeciwko nam broń?** Czyż żadnego na nas nie robi wrażenia słynna **„piatiletka" rosyjska?** Wszak w myśl tego właśnie programu pięcioletniego, armja sowiecka ma być wyekwipowana i wyszkolona według wszelkich nowoczesnych wymagań. Wróg z Zachodu i ze Wschodu w pierwszym rzędzie wysiłek swój kieruje dla rozbudowy swego lotnictwa.

Niedużym wysiłkiem, przy dobrej woli możemy gruntownie zmienić dzisiejszą sytuację **na naszą korzyść.** Popierajmy w miarę możności i sił Ligę Obrony Powietrznej **Państwa,** jako organizację przeznaczoną do naszej obrony, popierajmy wszystkie wysiłki naszej młodzieży w sporcie lotniczym i szybowcowym, zainteresujmy się sprawami lotniczemi naszego Państwa, nie żałujmy wysiłku i grosza na ten cel, a wtedy fundując realnie **obronę przeciwlotniczą państwa,** będziemy mogli z dumą powiedzieć, że to przysłowie o „mądrym Polaku po szkodzie" — nas nie dotyczy.

W jedności siła! Dlatego wszyscy, którym sprawa naszej obrony leży na sercu, winni się znaleźć pod **sztandarami Obrony Powietrznej Państwa.**

Akcja pomocy bezrobotnym w Brodnicy

Z rocznej działalności Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia

Powiatowy Komitet do Spraw Bezrobocia w Brodnicy z powodu zatrudnienia wszystkich bezrobotnych przy robotach rolnych drogowych i miejskich — zakończył swą działalność.

Prace Komitetu polegały głównie na zdobyciu odpowiednich funduszów na zatrudnienie bezrobotnych oraz na zebraniu darów w naturze i gotówce celem rozdzielenia ich pomiędzy rodziny bezrobotnych.

Dzięki usilnemu poparciu finansowemu ze strony Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Powiatowego, Magistratu, gmin miejskich i wiejskich, Naczelnego Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia, Komunalnych Kas Oszczędności, Kasy Chorych oraz dzięki przysłowiowej i solidarnej **ofiarności całego społeczeństwa,** Komitet mógł **spełnić swe zadanie w całej rozciągłości.**

Bilans akcji pomocy bezrobotnym na terenie powiatu brodnickiego w czasie od 1 października do 31 maja 1932 r. przedstawia się jak następuje:

1. Dochód w naturaljach: 1) Zebrano przez Komitety Parafjalne od społeczeństwa cywilnego i wojska towary jak odzież, obuwie, opał i żywność w wartości 6.658,26 złotych.

2) Otrzymano od Naczelnego Komitetu węgiel, cukier i mieszankę kawową w łącznej wartości 8.173,70 złotych.

Razem 14.931,96 złotych.

2. Przychód w gotówce: 1) Dobrowolne ofiary społeczeństwa na rzecz Powiatowego Komitetu 13.479,60 zł.

2) Dotacje Wydziału Powiatowego, Magistratów, gmin wiejskich i Komunalnych Kas Oszczędności (zebrane częściowo z dodatkowych opłat częściowo z sum budżetowych) 23.179,02 zł.

3) Subwencje Urzędu Wojewódzkiego, Komitetu Wojewódzkiego do Spraw Bezrobocia oraz Kasy Chorych na pow. Brodnica 5.680,00 zł.

Razem 42.338,62 zł.

3. Rozchód naturalji: 1) Bezrobotnym wydano za pracę naturalji wartości 22.239,82 z.

2) Na dożywianie dzieci wydano naturalja w wartości 2.187,50 zł.

Razem 24.427,32 zł.

4. Rozchód gotówki: 1) Wypłacono bezrobotnym za pracę wzgl. zasiłki 31.993,26 zł.

2) na przewóz produktów wydano 2.136,43 zł.

3) Wydatki biurowe (papier, druki itp.) 184,56 zł.

Razem 34.314,25 zł.

Ogólny dochód w towarach i w gotówce razem 58.741,57 zł.

Ogólny rozchód towarów i gotówki razem: 58.741,57 zł.

Całemu społeczeństwu powiatu brodnickiego, a szczególnie pracownikom wszystkich urzędów państwowych, komunalnych i prywatnych, wojsku, kupiectwu, instytucjom państwowym, komunalnym i prywatnym oraz wszystkim obywatelom dobrej woli, którzy w jakikolwiek bądź sposób poparli wysiłki nasze składa Komitet **serdeczne Bóg zapłać!**

Jesteśmy głęboko przekonani, że jeżeli w roku przyszłym zajdzie potrzeba — **potrafimy tak samo ofiarnie i solidarnie nieść pomoc bliźniemu.**

(—) Ks. prałat **Mańkowski,** (—) **Dembek,** Referendarz; (—) **Blokus,** Burmistrz.

Zakład uprawy tytoniu w Grudziądzu

pełnić będzie nadzór nad plantacjami prywatnemi

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 67 ogłoszone zostało rozporządzenie p. ministra skarbu o uprawie tytoniu. Rozporządzenie stanowi, że uprawa tytoniu w Polsce wymaga koncesji. — Za niedozwoloną uprawę tytoniu rozporządzenie uważa uprawę innego gatunku, niż został wskazany w koncesji, prowadzenie plantacji na innym gruncie, względnie na większym obszarze, niż zezwala na to koncesja. Rozporządzenie za uprawę tytoniu uważa także pielęgnowanie roślin tytoniowych, choćby nie posianych, ani nie posadzonych przez użytkownika gruntu.

Koncesje nie mogą być odstępowane osobom trzecim. Mogą być udzielone na jeden rok na pewien okres, na hodowlę rozsady tytoniowej i wreszcie na dokończenie kampanji uprawy tytoniu. Koncesje nadają zakłady uprawy tytoniu. Natomiast koncesje okresowe oraz prowadzone dla celów naukowych nadaje dyrekcja monpolu tytoniowego.

Zakłady uprawy tytoniu, powołane do nadzoru nad prywatnemi plantacjami, zostaną otwarte w następujących miejscowościach: w Borszczowie, Jagielnicy, Monasterzyskach, — Tarnopolu, Zabłotowie, Krzemieńcu, Lublinie *Grudziądzu* Krakowie i w Wodzisławiu. Zakłady te rozciągać będą nadzór na najbliższy sobie okres uprawy tytoniu.

Rozporządzenie zezwala na uprawę tytoniu bez koncesji w celach zdobniczo-ogrodniczych kilku odmian rośliny tytoniowej. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 5 sierpnia rb

Jednocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie p. Ministra skarbu normujące sprawy szacunku i ceny wykupu krajowego surowca tytoniowego.

Z dyrekcji Państwowej Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu

Zgłoszenia do Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i do Państwowej Szkoły Przemysłowych Mistrzów Mechaników przyjmuje dyrekcja do 3 września.

Do Państwowej Szkoły Budowy Maszyn przyjmuje się kandydatów z ukończonemi siedmiu oddziałami sześcio- lub siedmio-klasowej szkoły powszechnej, względnie ukończoną trzecią klasą gimnazjum lub też z wykształceniem równowartościowem. Najwyższy wiek przyjmowania 17 lat.

Do Państwowej Szkoły Przemysłowych Mistrzów Mechaniki przyjmuje się kandydatów, mogących się wykazać ukończeniem terminu w jednym z zawodów przemysłu metalowego lub w przemyśle elektrotechnicznym. Wiek przyjmowania nieograniczony.

Szczegółowych informacyj udziela dyrekcja Szkoły.

Zarówno kandydaci do Szkoły Budowy Maszyn, jak i kandydaci do Szkoły Mistrzów Mechaników muszą się poddać egzaminowi sprawdzającemu.

Wydział Krajowy Pomorski przeznaczył pewną ilość stypendjów dla uczniów niezamożnych, czyniących dobre postępy i urodzonych na Pomorzu.

Chojnice na posterunku twórczej pracy

W przededniu regat skautów wodnych

W środę 10-go b. m. przyjeżdżają skauci wodni zebrani na Zlocie nad jeziorem Garczyńskiem pod Kościerzyną **do Chojnic,** aby odbyć na jeziorze Łukomie **regaty na żaglówkach.**

Od dłuższego czasu osobny Komitet złożony z przedstawicieli Korporacyj Miejskich, członków Towarzystwa Popierania Turystyki, Klubu żeglarskiego, oraz przedstawicieli wojska pracuje, aby stworzyć odpowiednie warunki i aby regaty wypadły jaknajlepiej. Piękne uzdrowisko Charzykowy, na którem oddawna już rozwinął się sport żeglarski, otrzymało teraz szereg **nowoczesnych urządzeń.** Zbudowano nowe pomosty, trybuny dla sędziów, skompletowano sprzęt żeglarski Klubu, który cały zostanie oddany do użytku miłych gości.

Przez cały ub. miesiąc Charzykowy gościły w zbudowanym zeszłego roku przez Towarzystwo Popierania Turystyki przy wydatnej pomocy finansowej miasta ośrodku żeglarskim **harcerzy z całej Polski.** Oprócz tego naokół Charzyków rozłożyły się w namiotach liczne drużyny męskie, a nawet żeńskie i z zapałem ćwiczyły na kajakach, łodziach i żaglowcach przygotowując się do zawodów w Garczynie.

Wymarzona pogoda lipca, piękna przyroda lasów nadbrzeżnych, a przedewszystkiem ciepła **gościnna atmosfera, jaką wytwarzają tu czynniki decydujące, pracujące w zgodnej harmonji,** sprzyjała wszelkim poczynaniom młodzieży.

Chojnice należą do miast kresowych o **tej szlachetnej ambicji,** która nakazuje wybijać się z **przeciętności wytwarzaniem własnych wartości kulturalnych.** Świadczy o tem choćby niedawna uroczystość z dn. 5 b. m. w skromnych rozmiarach, a jednak świadcząca o aspiracjach kulturalnych. Było nią otwarcie **muzeum regjonalnego,** stworzonego pracą jednostek, a przedewszystkiem obecnego kierownika p. **Rydzkowskiego.** Zebrano wiele eksponatów pozostających w związku z przeszłością miasta tak kulturalną, jak i gospodarczą. Ciekawie przedstawia się zbiór wzorów do **druku sukien,** które wyrabiały tu wytwórnie przed laty, zebrano ciekawe dokumenty po cechowych bractwach, pieczęcie stare miasta — dokumenty — książki, stare obrazy i t. p.

Zbierano to wszystko parę lat znowu przy wydatnej i rozumnej pomocy miasta, jak to podkreślił kierownik muzeum. Zbierano metodą, którą słusznie podniósł w przemówieniu p. Dr. Sobierajczyk burmistrz miasta jako godną naśladowania. Oto najpierw zaistniała inicjatywa, później chęć pracy gromadziła zbiory i usiłowała wykazać w czynie rezultaty, a dopiero, gdy te były już widoczne, powołano komitet szerszy do opieki i współdziałania. Zaprawdę warto to podkreślić i wyróżnić jedno i drugie: — **inicjatywę jednostek i chętną pracę z jednej — opiekę i podnietę ze strony odpowiedzialnych czynników miasta z drugiej.** Tą drogą ofiarności tworzą się z małych początków nieraz wielkie rzeczy.

Dobrze, że teraz właśnie pomyślano o pięknym i wygodnym lokalu dla muzeum, o dopełnieniu zbiorów pracami ręcznemi haftów kaszubskich i t. p., bo odda to wielkie usługi właśnie w związku z przyjazdem licznych młodych gości swoich i zagranicznych.

Stroją się więc Chojnice, stroją Charzykowy, a **wszystko w szlachetnej ambicji i dobrze pojętej odpowiedzialności obywatelskiej** za godne reprezentowanie swej ojczyzny wobec obcych rozwijając bez przerwy twórczą pracę na wysuniętej placówce.

Widz.

Słoneczny camping i „elegancki świat"

Listy z Diłoku

Na obszernej werandzie **kolonji T. N. S. W. w Diłoku,** w słoneczne sierpniowe popołudnie, udziela mi „wywiadu o życiu kolonjalnem" naszej młodzieży pomorskiej **p. prof. Karlsowa, przemiła i całą duszą oddana „kolonistkom" i kierowniczka kolonji.** Nie tak łatwo jednak zanotować wszystkie szczegóły zdyscyplinowanego regulaminu, bo tuż przed nami, na lśniącym od czystości stole rozgospodarowało się parę najmłodszych ciężko w tej chwili zapracowanych kolonistek, pochłoniętych syzyfową pracą fabrykowania **autentycznego soku malinowego** z świeżo uzbieranych jagód. Poczciwa gospodyni kolonjalna zaopatrzyła je na tę imprezę w cukier, (wiadomo: „cukier krzepi") jest i szmatka do przecedzania różowego płynu, jakieś garnuszki na drogocenny eliksir... **zabawa wre w pełni, „jak w domu".** To też mimowoli oczy z upodobaniem zatrzymują się dłużej na zarumienionych buziach.

Ta swoboda, zupełnie domowa i rodzinna, ujęta w ramy troskliwej i zdyscyplinowanej opieki i regulaminu, to bodaj że **najmilsza cecha i zasadniczy ton panujący w tym słonecznym campingu,** gdzie radosne życie upływa zresztą ściśle według zegarka.

O godz. 7 rano **rozlega się gwizdek,** poczem młodzież w kostjumach kąpielowych spieszy na boisko na **półgodzinną gimnastykę.** Następnie **wielkie mycie** i nieskomplikowana toaleta, po której po wspólnym pacierzu — pierwsze śniadanie, składające się z półlitrowej porcji mleka, kawy lub kakao, chleba, masła, sera i wędlin. Potem — porządki a już o godz. 9 ekspedycja **nad Prut** lub do lasu, plażowanie i kąpiel do obiadu. Ten ważny moment gastronomiczny ma miejsce o godz. 13-tej. Trzy dania zostają połknięte **z niesamowitym wprost apetytem,** to też nic dziwnego, że rekord wagi przybyłej po miesiącu kolonji lipcowej wynosił **13 funtów!** Nad aprowizacją czuwa troskliwie nietylko specjalny kierownik wydziału wyżywienia p. prof. **Kulczycki,** lecz i sam prezes T. N. S. W. p. prof. Zagórski, gromiący dostawców, którzyby chcieli wykorzystać konjunktury i tu i ówdzie uszczknąć na wadze dostarczonych prowiantów. Wczoraj właśnie był taki **sądny dzień:** „Zaczarowana góra" niemal się **trzęsła w posadach.** Szczęście, że młodzież nie słyszała.

Po obiedzie odbywa się t. zw. **„godzina ciszy"** poświęcona wypoczynkowi, poczem **gra w siatkówkę** do podwieczorku, po którym następuje dłuższy spacer lub też gry i zabawy na hali otaczającej kolonję. O godz. 7 kolacja, a godz 8, gdy już gwiazdy zaczynają nieśmiało zapalać się na błękicie, **a senny zmrok otula ziemię,** chór młodziutkich głosików wzbija się ku niebu i płyną piosenki, zakończone modlitwą „Wszystkie nasze dzienne sprawy". O godz. 9 — wszystko pogrążone już we śnie.

* * *

Poza kolonją młodzieży jest jednak jeszcze, jak już pisaliśmy — na słonecznej hali Diłoku i **letnisko pp. profesorów,** którym te sielskie bukoliki nie wypełniają całkowitego programu wakacyjnego. Na szczęście zejście z góry do **przystanku kolejowego** zabiera zaledwie kilkanaście minut czasu, a tam już bramy do „eleganckiego świata" stoją otworem i na skrzydłach lokomotywy pędzi się błyskawicznie do **Worochty, Tatarowa czy Jaremcza...**

Jaremcze... bezwątpienia to cud natury, zwłaszcza **wodospady Prutu** w malowniczym wąwozie, zasłanym głazami fantastycznemi, przypominającymi jakieś przedhistoryczne niemal, **zaklęte kamienie druidów.** Na takim głazie „plażuje" po kilkoro ludzi, w niczem zresztą nie podobnych do **kapłanów druidzkich i wieszczek spowitych gazami** z gałązką jemioły w dłoniach... „Wierzchołki" Jaremcza, które zresztą żyją pod znakiem wyborów **„miss Jaremcza",** odrzuciły daleko precz nietylko jemiołę, lecz przedewszystkiem wszelkie obsłonki, wystawiając całe bogactwo semickich swych wdzięków na palące promienie słońca. Po ulicach natomiast obnoszą różne **„czarujące" pidżamy.** Zafascynowała mnie wprost **najpiękniejsza pidżama świata** podziwiana w Mikuliczynie przed kilku dniami na jakiejś Rozie (lecz nie Wenedzie!). Była cała **malinowa z lazurowemi oszyciami.** Można dostać **ostrego szału!**

Jaremcze roi się **od tłumów gości, przytem jest bardzo tanio: 5—6** złotych utrzymanie wraz z mieszkaniem. Publiczność jak zwykle w Małopolsce, z przeważającym odsetkiem „Wschodnim". Czarujący są barwni Huculi, ale o nich osobno...

Wille niektóre śliczne, natomiast razi miejscami silenie się pretensjonalne na „robienie" Ostendy, czy innej międzynarodowej stolicy letniej. I tak np. śliczna, wesoła, jasna nowa wila, która aż się prosi by ją nazwać „Hanką" czy „Słoneczną", nosi pompatyczną nazwę „Majestic" (!). Zdarzyło mi się pić kawę w jakimś lokalu a la **pagody chińskiej.** Dość brudnawo wyglądające, wymiętoszone, marszczone satyny miały imitować egzotyzm wschodni, oko olśniewał angielski (tak! tak!) cennik, ni mniej ni więcej tylko „List of Boarding", który głosił, że „Ladys favorit" kosztuje 2 zł, **Whisky i Brandy** również po **2** złote, są też do zdobycia **gin'y i sidecar'y!** Natomiast ani jednej gazety! Nastrój „zagraniczny" podniósł widok huculki w barwnej zapasce czerpiącej wodę ze studni, parę kroków od „pagody", a zwłaszcza powrót do Diłoka w wagonach o **czwórjęzycznych ostrzeżeniach** co wolno a czego nie wolno. „Non sputare nella carozza"... czytają żydki podróżujący po cudownej Huculszczyźnie „Defense de cracher..."

Słowem wielki świat, „elegancki **świat"** huculszczyzny, gdzie się można i uśmiać i opalić i wiele cennych „mniejszościowych" wrażeń zanotować!

(zm)

KRONIKA

Środa 10 sierpnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Romana
Środa Wawrzyńca

— **Stan wody w Wiśle z dnia 8. 8.:** Zawichost +1.48, Warszawa +0.01, Płock +0.53, Toruń +0.35, Fordon +0.40, Chełmno +0.24, Grudziądz +0.36, Korzeniewo +0.59, Piekło —0.23, Tczew —0.36, Einlage +2.58, Schiewenhorst +2.80. Ciepłota wody w Wiśle +18.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 10 bm. dyżuruje apteka „Radziecka“ ul. Szeroka.

Książnica miejska im. Kopernika (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9.30 do 12 i od 16 do 19.30.

Muzeum miejskie (w ratuszu II p.) otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Wstęp 50 i 20 gr.

Bibl. Francuska mieszcząca się u p. Hozakowskiego I ptr. (ul. Mostowa) otwarta we czwartki od godz. 17 do 18.

Świetlica w szkole powsz. przy ul. Bażyńskich otwarta codziennie od godz. 18 do 20. Wstęp bezpłatny.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Wtorek 9 bm. godz. 20 „Krysia Leśniczanka“. —

Środa 10. bm. godz. 20 „Szczęście od jutra‘.

Repertuar kin:

„Palace“ „Wiatr od morza“.

„Światowid“ — „Królowa podziemi“.

Lux ul. Strumykowa „Noce bezsenne — noce szalone“.

Corso. — Klejnoty cesarzowej.

Mars — „Grzeszna Kobieta“ i „Dziki Zachód“.

Z miasta

— **Promocja podporuczników artylerji.** Dnia 15 b. m. odbędzie się w Toruniu doniosła uroczystość promocji podporuczników artylerji, absolwentów Szkoły Podchorążych Artylerji w obecności przedstawiciela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który prymusowi Szkoły wręczy szablę, ofiarowaną przez Pana Prezydenta Rzplitej.

— **W szkole prywatnej im. św. Teresy** dr. Zofji Szczepkowskiej, kancelarja otwarta tylko w środy od godz. 17—18. Od 25 sierpnia codziennie między 12—13, 17—18 ul. Kościuszki 4. (5544)

— **Trening Toruńskiego Klubu Bokserskiego** dziś o godz. 20 w sali „Ogrodu Wenecja“. Zarząd.

— **Chleb tańszy.** Wojewódzka komisja cenowa ustaliła z porozumieniu z Cechem Piekarskim w Toruniu cenę chleba: **za 1 kg. 35 groszy.** Zarząd Cechu Piekarskiego w Toruniu zawiadamia, że cena ta obowiązuje zakłady piekarskie.

— **Kiermasz Parafji Najśw. Marji Panny w Cegielni.** W niedzielę, 14 sierpnia odbędzie się staraniem komitetu bractw i towarzystw parafji Panny Marji wielki kiermasz, z którego czysty zysk przeznacza się na pokrycie kosztów pozostałych z odnowienia prezbiterjum. Program kiermaszu, jak się dowiadujemy, ma być bardzo urozmaicony: loterja fantowa, zaopatrzona bardzo bogato w piękne i praktyczne fanty, tani bufet prowadzony we własnym zakresie, strzelanie do tarczy i t. d. Specjalny program dla dzieci. Atrakcję stanowić będą występy muzykalno-wokalne tow. śpiewu „Dzwon“ i chóru kościelnego koła Panny Marji „św. Cecylji“. Przygrywać będzie orkiestra 8 pułku saperów. Ceny wstępu minimalne: 25 gr. dorośli, żołnierze i dzieci w wieku szkolnym 10 gr.

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Kancelarja parafji kościoła N. M. Panny podaje do wiadomości następujący program pielgrzymki: W piątek, 19 sierpnia spowiedź św. w kościele Panny Marji od godz. 18—19; w sobotę, 20 sierpnia o godz. 5 rano uroczysta msza św. z wspólną komunją św. pątników. Po mszy św. wymarsz procesjonalnie ze sztandarami na Dworzec Przedmieście. Odjazd o godz. 7. Przyjazd do Częstochowy około godz. 16. Powitanie pielgrzymki przez OO. Paulinów. Udział w nabożeństwie popołudniowem i rozejście się na kwatery. W niedzielę wspólny udział w nabożeństwach i uroczystościach. W poniedziałek wieczorem odjazd. Przyjazd do Torunia we wtorek rano. Przypominamy, że koszta przejazdu w obie strony wynoszą 21 zł. Dla osób jadących na bezpłatny bilet kolejowy (urzędnicy kolejowi) wynosi opłata 2 zł. Kwotę powyższą uiścić należy w całości koniecznie do czwartku dnia 18 sierpnia w kancelarji parafjalnej. Osoby, które się zgłosiły na pielgrzymkę, a należności za bilet do oznaczonego terminu nie uiszczą, wykreślimy z listy zgłoszonych. Kancelarja parafji kościoła Panny Marji.

Z teatru

— **„Krysia Leśniczanka“.** Dziś we wtorek 9 sierpnia o godz. 20 jedna z najbardziej melodyjnych operetek „Krysia Leśniczanka“ J. Jarna w wykonaniu Operetki Zdrojowej z Ciechocinka. Leg. zniżk. 50 procent.

— **„Szczęście od jutra“.** W środę, 10 bm. o godz. 20 arcydzieło współczesnej komedji polskiej „Szczęście od jutra“, komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego, przyjęta entuzjastycznie przez premjerową publiczność.

— **„Rigoletto“.** W czwartek, 11 b. m. o godz. 20 po raz pierwszy „Rigoletto“, opera w 4 aktach J. Verdi'ego. „Rigoletto“ ukaże się w reżyserji Konstantego Krugłowskiego. W tyt. partji wystąpi p. Krugłowski. Gildę kreuje sopranistka koloraturowa Opery Wiedeńskiej p. Jadwiga Hoppe. W partji księcia usłyszymy znakomitego tenora Kazimierza Czarneckiego, który w Toruniu wystąpi raz tylko. Dyryguje kapelmistrz W. Sirota. „Rigoletto“ budzi łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Legitymacje zniżkowe uprawniają do 35 proc. zniżki

„Wpław wzdłuż Torunia”

Wyścig pływacki o nagrodę przechodnią „Dnia Pomorskiego“

Zapowiedź o organizowanym przez Redakcję „Dnia Pomorskiego“ wyścigu pływackim „**Wpław wzdłuż Torunia**“, wywołała w sportowych kołach zrozumiałe zainteresowanie.

Wyścig pływacki „Wpław wzdłuż Torunia“ będzie pierwszą, wielką tego rodzaju imprezą sportową w Toruniu i stanowić on będzie nielada atrakcję.

Wyścig odbędzie się w Toruniu **w niedzielę, dnia 21 sierpnia** b. r. na trasie wynoszącej około 3 klm. **Start** znajdować się będzie przy Jakóbskiem Przedmieściu, **meta** przy nowym moście.

Wyścig „Wpław wzdłuż Torunia“ dostępny jest dla zawodników i zawodniczek z całego Pomorza (z terenu O. K. VIII), którzy ukończyli 18 rok życia, stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

W czasie wyścigu obowiązują przepisy Polskiego Związku Pływackiego.

Wpisowe wynosi 50 groszy.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Redakcji „Dnia Pomorskiego“, Toruń, ul. Szeroka 11 „Wyścig pływacki wzdłuż Torunia“.

Bliższe dane, jak również mapkę trasy podamy w następnych numerach.

Kujmy łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec

W rzędzie dalszych szlachetnych ofiarodawców staje p. dyr. **Mieczysław Prauziński**, który — wezwany przez p. dyr. **Zdanowicza** do kucia ogniw łańcucha chleba dla dzieci polskich z Niemiec — składa na łańcuch **10 zł.**

P. **Kowalski**, właściciel „Esplanady“, wezwany przez p. prezesa **Penkallę**, składa na łańcuch chleba 10 zł.

Wezwany przez p. radcę inż. **Ulatowskiego** składam na łańcuch chleba 5 zł. i wzywam do dalszego kucia łańcucha chleba dla dzieci polskich z Niemiec naczelnika Wydziału Budowlanego Starostwa Pom. Krajowego **p. Michała Josta.**
Kpt. Jarosławski.

Wezwany przez p. wizytatorową **Kożanecką** składam na łańcuch chleba 5 złotych i wzywam do dalszego kucia ogniw łańcucha chleba dla dzieci polskich z Niemiec **p. prezesa Wacława Hulewicza** z Papowa i **p. Stefana Nibeckiego** z Lubicza.
Stanisław Wiśniewski,
wizytator Pom. Okr. Szkoln.

W dalszym ciągu złożyli na łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec p. **Józef Stachowicz** z Torunia 10 złotych, p. dyr. **Targowski** 5 zł. i kpt. **Budziński** Rudak 5 złotych.

Wszystkim wyżej wymienionym ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

Dalsze ofiary składać należy w Redakcji „Dnia“, ul. Szeroka 11 na „Łańcuch chleba dla dzieci polskich z Niemiec“.

Ruch w porcie toruńskim

W dniu wczorajszym przybyły do Torunia następujące parostatki Żeglugi Polskiej „Vistula“: „Halka“ z Tczewa, „Jagiełło“ z Włocławka, „Pospieszny“ z Gdańska, „Witeź‘ i „Warneńczyk‘ z Warszawy. Odpłynęły z Torunia następujące parostatki „Pospieszny“, „Jagiełło“ i „Halka“ do Warszawy, oraz „Witeź“ do Gdańska.

Ponadto przypłynął do portu toruńskiego parostatek Lloydu Bydgoskiego „Fortuna“ z jedną berlinką z towarem z Gdańska do Warszawy, oraz parostatek Spółdzielni „Wisła“ „Uranus“ z pięciu berlinkami z Gdańska do Warszawy. — Parostatki te odpłynęły do Warszawy.

Wypadki i przestępstwa

— *Pożar na Rybakach.* Straż pożarną zaalarmowano onegdaj w nocy na ul. Rybaki 17, gdzie na poddaszu wybuchł pożar. W chwili gdy straż pożarna przybyła na miejsce płomienie objęły już całe poddasze. Pastwą płomieni padły dwa łóżka i inne przedmioty, ponadto spaliło się około 6 m. kwad dachu Ogień ugaszono 2 wężami po półtora godzinnej akcji. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie.

W związku z powyższym pożarem władze śledcze przytrzymały Teofila i Marję B. jako podejrzanych o podpalenie. Dalsze dochodzenia prowadzi prokuratura przy Sądzie Okręgowym.

— *Okna zamykać!* Ostatniej nocy nieznani sprawcy weszli przez otwarte okno do mieszkania przy ul. Kościuszki 86 i skradli bieliznę męską i damską, oraz garderobę wartości przeszło 200 złotych. Powiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenia.

Wieczory teatralne

Komedja w 3-ch aktach Stefana Kiedrzyńskiego

Można mieć pretensje do autora, że **„Szczęście od jutra“** nazwał komedją. Ale trudno; wiedział najlepiej dlaczego to uczynił i dlaczego nie ochrzcił jej dziś tak modną nazwą — sztuka.

Kiedrzyński nie należy do kapryśnych fabrykantów materjału dla sceny. Pisze dla niej nie dlatego, aby pisać, lecz by napisać coś w rzeczywistości dobrego. W „Szczęściu od jutra“ stworzył perłę swego talentu; pokazał znowu pazur twórczy, odsłonił oblicze rasowego pisarza. Po mistrzowsku splótł wszelkie zawiłe ścieżki współczesnego życia: wypełnił je treścią dnia dzisiejszego zawrotnie krzyżującą się w wydarzeniach, stwarzającą wiele zagadnień. I w tem właśnie konstrukcja „Szczęścia od jutra“ ma swój szlachetny i pełny poezji i refleksji powab, zwraca skupioną uwagę widza, że w splocie zawiłości dnia dzisiejszego, w chwytliwem opanowaniu jego tempa, jego łamigłówek czy nawet nonsensów, wymagających specjalnie komedjowego nasilenia. Autor nadzwyczaj artystycznie tworzy i panuje nad komedją. Pisze, jakby malował pastelowe obrazki z rzeczywistości, z tego życia tylko „na dziś“, karkołomnego, gorączkowego, nie uznającego pozornie żadnych zasad czy moralnych wędzideł. Te żywe, z krwi kości postacie sceniczne rozmieszcza planowo, podsuwa i odrzuca od siebie, aby ponownie je zbliżyć, zestroić w sobie. Nadaje im rytm komedjowy, barwi i wyposaża we wszystko, cokolwiek komedja żąda od swych wyznawców. A jednak otacza je w subtelną atmosferę, czyni ich w wirze ostrych zgrzytów i komicznych zetknięć znowu sobą, rzuca pogodny uśmiech serca i głębszą szlachetną refleksję. Jakże wielka różnica jest w skali twórczości scenicznej między Kiedrzyńskim a Grzymałą Siedleckim. Pierwszy w komedji jest poetą i serdecznie pogodnym myślicielem — drugi jest majstrem, którego efekt sceniczny rozbija się na manowcach przejaskrawień, często wzbudzających zastrzeżenia. Wystarczy chociażby wspomnieć o **„Maman do wzięcia“**. Inna skala, inna dynamika zrozumienia sceny i komedji i jej zagadnień towarzyszy Kiedrzyńskiemu.

W „Szczęściu od jutra“ w dziejach rodziny przemysłowca Rudlińskiego zapanowała kompletna anarchja. Głowa rodziny nie żyje oddawna z żoną. Ma przyjaciółkę Hortensję w Warszawie. Spekuluje, chytrzy, robi majątek na kryzysie. Żona gospodaruje na folwarku. Dawniej zdobywała serca publiczności ze sceny. Dziś stała się kopciuchem gospodarskim na wsi. Córka ich Ola jest stuprocentową sportsmenką. Jakoś do siebie ta rodzinka nie pasuje. Giełda, wyścigi, teatr. A jednak klei się to wszystko do czasu, gdy zjawia się syn dawnego przyjaciela, Rudlińskiego. Młodzi wpadli sobie w oko. Ojciec - spekulant chce właśnie na miłości młodych zrobić interes. Aliści narzeczony Oli posyła bukieciki fijoków przyszłej teściowej. Zakochał się w niej wreszcie po uszy. Ola zrywa z nim. Narzeczony córki staje się narzeczonym teściowej. Aż miłość matki spełnia ofiarę; Rudlińska poświęca się dla córki a marnotrawny papa wraca do żony.

Taka pokrótce jest treść „Szczęścia od jutra“. Trzeba jednak widzieć ją w ujęciu i rozwinięciu Kiedrzyńskiego, aby zrozumieć, jak subtelnie połączył to, co wkłada w usta Szedłowicza, że „życie to jest bajka opowiadana przez idjotę“, z tem, co mówi Ola, że „życie jest bajką opowiadaną przez anioła“, „wyścigiem“, w którym gra uczciwa zwycięża.

Zagrano sztukę z rozmachem i przejęciem. Tem bliższą stała się ona artystom, że sam autor piękną powierza im rolę w życiu, że przejrzał ich duszę sercem i sercem z nimi i z teatrem współżyje. Postać Szedłowicza wymownym jest tego dowodem.

Intencją autora przejął się widocznie głęboko reżyser. Trafił w tonację komedjową i myślową autora. Tak właśnie trzeba było grać tę sztukę, jak ją zagrano, aby oddać całego Kiedrzyńskiego. Trudne to było zadanie, lecz spełniono je całkowicie.

P. Helena Krzywicka w roli Teresy pokazała całą psychikę kobiety-matki, zawiedzionej żony i szczęśliwej narzeczonej. Dała wysiłek rzetelny, borykając się umiejętnie z pewnemi trudnościami.

P. Aleksandra Królikowska — grała z przejęciem; stworzyła rolę wykończoną, świadczącą, że rozwija coraz więcej i pogłębia swój talent artystyczny.

P. Marja Mirska-Zarembina z przyjaciółki Rudlińskiego stworzyła fertyczną postać spekulantki - wdowy i narzeczonej. Przeprowadziła ją do końca dobrze i w tempie komedjowem.

P. Ryszard Wasilewski z dyrektora teatru wydobył wszystkie walory i szarą codzienną pracę artysty-wędrownika.

P. Józef Cornobis dał sumienną i starannie postawioną rolę. Pierwszorzędnie odegrał moment spekulanta, liczącego pieniądze.

P. Janusz Jaroń narzeczonego i córki i matki zagrał subtelnie. Resztę obsady dopełnili pp. Lenczewski, Jejde i Cedzyński.

(ski)

Stwórzmy Pomorski Okręgowy Związek Kajakowców

Rodzina sportów powiększyła się w ostatnich latach o nowe dziecię, i to dziecię cudowne, tak co do łatwości rozwoju wśród mas, jak i wartości wychowawczych i fizycznych Żaden bowiem ze sportów nie uzyskał tak szybko praw obywatelskich, nie stał się sportem ludowym uprawianym przez masy, jak sport kajakowy.

Niema bodaj wsi lub małego miasteczka na Pomorzu, gdzie nie byłby znany i już uznany kajak, nietylko dlatego, że pozwala na spędzenie miłych chwil wśród naprawdę higienicznych warunków, ale też dlatego, że jako łatwy tani i dobry środek lokomocji pozwala na poznanie kraju ojczystego. Nie zamierzam wyliczać wszystkich wartości, które daje kajak, chcę tylko zwrócić uwagę, że to dziecię, urodzone w czepku, nie posiada prawnych opiekunów, t. j. władz okręgowych, które miałyby piękne i wdzięczne pole pracy nad rozwojem sportu kajakowego.

Należałoby mojem zdaniem: ,

1) opracować wraz z Towarzystwem Krajoznawczem wykaz szlaków wodnych na Pomorzu oraz jezior, godnych widzenia (chodzi o wykaz regjonalny);

2) ustalić jednolite wzory kajaków turystycznych i regatowych;

3) przygotować wykaz przystani kajakowych i wioślarskich na Pomorzu oraz adresy miejscowych klubów sportowych, posiadających sekcję kajakową;

4) rozpisać zawody kajakowe o mistrzostwo Pomorza (nieoficjalne mistrzostwa na rok 1932 odbyły się w Bydgoszczy);

5) urządzić, co jest najważniejsze, corocznie jeden wspólny spław kajaków (Gdynia, Gdańsk Tczew, Grudziądz, Wdzydze idt.);

6) zorganizować wspólne wycieczki po rzekach polsk. lub za granicami kraju w szczególności na rzekach bratnich narodów słowiańskich;

7) przeprowadzić kursy budowy kajaków oraz urządzić obozy wodne.

Podałem tylko szczegóły najważniejsze, ramowy program prac, który rozpocząć natychmiast należy. **Dla uskutecznienia prac związanych z przygotowaniem wspólnego zebrania kajakowców z całego Pomorza i utworzenia Pomorskiego Okręgowego Związku Kajakowego proszę wszystkie samodzielne kluby kajakowe, wszystkie kluby i zrzeszenia posiadające sekcje kajakowe o podanie swoich adresów do niżej podpisanego: Grudziądz, Marszałka Focha 20.**

Ufam, że tych słów kilka pobudzi wszystkich do pracy organizacyjnej, abyśmy na Pomorzu, wyposażonem w cudowne jeziora jak żadna inna część Polski, sport kajakowy rozwinęli należycie. **Paweł Bączyński.**

Solec Kujawski

— **Obywatelskie stanowisko Towarzystwa Kupców i Przemysłowców.** Towarzystwo Kupców i Przemysłowców w Solcu Kujawskim wysłało okólnik do swoich członków treści następującej:

„W związku z prowokacyjnemi wystąpieniami hitlerowców gdańskich, w związku z ujadaniem na Polskę i lżeniem Ojczyzny naszej przez hakatystów pruskich, — zwracamy się z gorącą prośbą do Panów, aby stanowczo zaprzestali nabywania towarów gdańskich, względnie niemieckich.

Kto kupuje towary niemieckie czy gdańskie, ten szkodzi nietylko swym współobywatelom, szkodzi nietylko Państwu, ale wzbogacając obcych, przyczynia się do powiększenia bezrobocia i zasługuje na miano przestępcy narodowego.

Pozatem zdarza się, że krajowe firmy czy instytucje prywatne, korespondują z nami w języku niemieckim (np. Bank dla Handlu i Przemysłu w Bydgoszczy! (sic!). — Godność obywatela państwa niepodległego wymaga, aby podobne wypadki napiętnować przez ogłaszanie publiczne w prasie.

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz, — powinno być naszem hasłem w postępowaniu z tymi, którzy czyhają na całość i wolność naszej Odrodzonej Ojczyzny!" Zarząd.

— **Kronika policyjna.** Bezpieczeństwo publiczne w Solcu pozostawia naprawdę bardzo wiele do życzenia. Dowodem tego niech służy kronika z ostatnich 48 godzin. Złodziejaszkowie w ciągu dwóch nocy odwiedzili następujących obywateli: p. Langego, któremu skradli kilka butelek wina, cygara, papierosy itp., spłoszeni, na szczęście nie zdążyli zabrać łupu i pozostawili takowy na podwórzu. — U leśniczego w Jeziercach p. Czakańskiego weszli przez okno piwnicy do mieszkania, zabrali 3 strzelby, naboje, ubrania i t. p. — ogólnej wartości 1200 zł. — U gospodarza Jaskota zabrali 2 ctr. żyta i narzędzia gospodarcze. — U p. Jabłońskiego kilkanaście sztuk drobiu — włamali się, lecz nie zdążyli nic zabrać u p. Duwego, u p. Fogela, p. Małysy itd. itd. — Władze odnośne powinny koniecznie pomyśleć o wzmocnieniu bezpieczeństwa publicznego w Solcu i to możliwie jaknajprędzej!

Program Zjazdu Legjonistów w Gdyni

NIEDZIELA, DN. 14 SIERPNIA.

Godz. 5—8 rano: Przyjazd transportów.

Godz. 6—9 rano: Kąpiel w morzu, śniadanie

Godz. 9 rano: Przyjęcie sztafet motocyklowych, kolarskich i marszowych na trybunie przy ul. 10 Lutego.

Jednocześnie zbiórka oddziałów i wymarsz na nabożeństwo.

Godz. 9,45 rano: Zbiórka pocztów sztandarowych.

Godz. 10 rano: Przybycie wszystkich sztandarów Zw. Legjonistów na miejsce zbiórki.

Godz. 10,15 rano: Hołd przybywającym na plac historycznym starym sztandarom Pułków Legjonowych, wśród salw marynarki wojennej.

Godz. 10,30 przed poł.: Msza polowa na Molo Wilsoniwskiem, celebrowana przez J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego, z kazaniem ks. Antosza, b. Kapelana II Brygady Legjonów.

Godz. 11,30 przed poł.: Akademja w tem samem miejscu.

Godz. 12,15: Wręczenie wielkiej legjonowej nagrody przechodniej marynarce wojennej dla jednostki bojowej na najlepsze wyniki w strzelaniu artyleryjskiem.

Godz. 12,30: Defilada przy ul. 10 Lutego.

Godz. 14: Obiad żołnierski.

Godz. 15: Zawody Międzyn. Zlotu Skautów Morskich.

Godz. 16: Koncert przybyłych orkiestr przy ul. 10 Lutego oraz na promenadzie nadbrzeżnej.

Godz. 18: Koncert przybyłych chórów legjonowych i orkiestr na Molo „eglugi Polskiej".

Godz. 20,30: Przedstawienie teatralne na dziedzińcu Szkoły Morskiej p. t. „Hołt Pruski".

Godz. 22: Noc Wenecka na morzu.

W sobotę, dn. **13 sierpnia o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze poległych legjonistów** w kościele N. M. P. w Gdyni. O godz. 19,30 capstrzyk.

Zniżki kolejowe na regaty wszechpolskie w Bydgoszczy

Uczestnicy wielkich dwudniowych regat wszechpolskich w Bydgoszczy w niedzielę 14-go i w poniedziałek 15-go sierpnia rb. (Wniebowstąpienie N. M. P.) będą mogli **korzystać w drodze powrotnej z Bydgoszczy z ulg przejazdowych kolejowych (50%).** Przejazd pierwotny do Bydgoszczy odbędzie się za opłatą normalną a przejazd powrotny z Bydgoszczy do stacji pierwotnego wyjazdu za opłatą połowy taryfy normalnej tej klasy i rodzaju pociągu, w którym odbywa się podróż.

Celem uzyskania ulgi przejazdowej wydawać będzie Komitet Organizacyjny na terenie regatowym w Brdyujściu każdemu z uczestników zaświadczenie, które należy przedłożyć przed wyjazdem w kasie biletowej w Bydgoszczy dla oznaczenia datownikiem i zanotowania wydanego biletu ulgowego. Zaświadczenie to służy podróżnemu podczas jazdy jako dowód otrzymanej zniżki. Niewątpliwie ulgi przejazdowe przyczynią się do tego, że na regaty bydgoskie zjadą się licznie zamiejscowi zwolennicy pięknego sportu wioślarskiego.

Z walnego zgromadzenia Polskiego Czerwonego Krzyża

Oddział w Szubinie

Pod koniec ub. miesiąca zostało zwołane do Szubina walne zgromadzenie P. C. K. przez ks. prob Zielińskiego, na które przybyli licznie zaproszeni mieszkańcy miasta i pobliskiej okolicy.

Posiedzenie zagaił pan dyr. Bilski Stanisław, jako wiceprezes Oddziału P. C. K., poczem poprosił pana majora Malczewskiego na przewodniczącego, Dr. Kuryłę Eustachego — lek pow. na zastępcę i p. Hrynkiewicza na sekretarza.

Odczytany został protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, przez Hrynkiewicza i p. majora Malczewskiego, który zgromadzenie przyjęło do wiadomości.

Odczytano sprawozdanie z dotychczasowej działalności P. C. K. przez p. przewodniczącego, a to z powodu nieobecności ks. Zielińskiego jako rekonwalescenta. Sprawozdanie zostało przyjęte przez zgromadzenie.

Do Zarządu P. C. K. Oddziału Szubin zostali wybrani: ks. prob. Zieliński Klemens, p. starosta powiatowy Dąbrowski Józef, p. mec. Gantkowski Adam, p. dr. Kuryło Eustachy, p. dr. Raszewski Marjan, p. dr. Szadziński Franciszek, p. dyr. Perl Józef, p. dyr. Bilski Stanisław, pani inspekt. Rosochowiczowa Anna, pani Ponikiewska Jadwiga, p. Dębicka Izabela, p. Załuska Marja, p. Kłodzińska Jadwiga, p. Włochowa Monika, p. burm. Grus Sylwester, p. Nowak Wacław, p. Witkowski Bogdan, p. Hrynkiewicz Wawrzyniec.

Na zastępców wybrano: p. Knittera Jana, sekr. Wydz. Pow., p. Cerkawskiego Walerjana, p. Alwina Franciszka i panią Kamińską.

Pozatem zatwierdzono następujący plan pracy na rok 1932/33: 1) wyszkolenie jednej drużyny męskiej w miesiącu październiku, 2) wyszkolenie jednej drużyny żeńskiej w miesiącu listopadzie, 3) wykład p. dr. Raszewskiego o pomocy chirurgicznej, 4) wykład p. dr. Kuryły o ratownictwie na drogach publicznych, 5) propaganda P. C. K. w prasie, 6) wykład dezynfektora pow. o dezynfekcji i o kolumnach dezynfekcyjnych, 7) kształcenie Sióstr Samar. według wskazówek Zarządu Okręgu Poznańsk., 8) zakupienie instrukcji o używaniu masek gazowych, 9) udział drużyn ratowniczych P. W. w ćwiczeniach.

Dalej wybrano na pełnomocników do założenia Kół w powiecie, i to: w Keyni p. burm. Rybarczyka, p. dr. Paszkiewicza i p. dr. Jedwabnego w Łabiszynie, p. burm. Feigla, p. Andrysiaka i p. dr. Christmana, w Barcinie p. burm. Tyczewskiego, p. dr. Giebockiego i p. dyr. Kwiatkowskiego z Wapienna, w Rynarzewie p. burm. Tomaszewskiego, w Piechcinie p. dyr. Namysłowskiego, panią Namysłowską i p. wójta Paluszkiewicza.

Poważny spadek cen żywności na terenie całego kraju

W ostatnich latach nastąpił w stosunku do okresu 1927 i 1928 bardzo **poważny spadek cen żywności.** Zniżka ta zaznaczyła się szczególnie silnie we wschodniej Małopolsce i niektórych okręgach Wielkopolski. Różnica cen między okresem „prosperity" a obecnym okresem ciężkiego kryzysu uwydatnia się najbardziej w miastach zagłębia naftowego, w których środki żywności w swoim czasie były bardzo drogie. W najwyższym bodaj stopniu obniżyły się **ceny w Drohobyczu i Borysławiu, a następnie w Gnieźnie, w Pabjanicach i Baranowiczach.** Najmniejszej stosunkowo zniżce uległy koszty żywności w Łucku, Krakowie i Radomiu.

Wskaźniki kosztów żywności w większych miastach polskich przedstawiały się w czerwcu r. b., biorąc za podstawę rok 1927 = 100, według danych G. U. S. następująco: Warszawa 86.1, Płock 66.7, Włocławek 62.7, Łódź 38.4, Kalisz 63.5, **Pabjanice 60.8,** Piotrków 63.0 Tomaszów Maz. 66.2, Kielce 66.5, Będzin 64.8, Częstochowa 64.6, Dąbrowa Górnicza 65.5, **Radom 70.3,** Sosnowiec 64.8, Zawiercie 65.1, Lublin 66.5, Siedlce 66.2, Zamość 62.3, Białystok 66.2, Grodno 64.7, Łomża 61.6, Wilno 64.8, **Baranowicze 61.8,** Brześć n/Bugiem 63.7, Pińsk 63.9, **Łuck 71.7,** Kowel 66.1, Równe 64.7, Poznań 63.2, Bydgoszcz 64.4, **Gniezno 71.5,** Inowrocław 67.1, Toruń 66.7, Grudziądz 63.3 Katowice 68.8, Bielsko 66.6, Królewska Huta 64.5, **Kraków 71.0,** Nowy Sącz 64.7, Tarnów 66.7, Lwów 65.5, **Borysław 61.5, Drohobycz 60.1,** Jarosław 66.8, Przemyśl 62.3. Rzeszów 65.1, Stanisławów 66.1, Kołomyja 63.9, Stryj 68.9, Tarnopol 64.7.

Komunikat Nr. 6/32 r.

W. G. i D. przy Pom. Z. O. P. N.

1. **Zmiany terminów.** Zmienia się termin zawodów: Olympja — SKS. z 17. 7. na 31. 7. br.; SKS. — Sokół I z 10. 7. na 7. 8. br.; Iron — Legja z 17. 7. na 11. 9. br; Sokół V — Legja z 19. 7. na 4. 9. br.

2. **Weryfikacje. Klasa A.** — 19. 6. Polonja — Olympia 4:0 i 2 pkt. dla Polonji; 19. 6. br. Pepege — Sokół I 4:0 i 2 pkt. dla Pepege; 22. 6. br. Sokół — Olympia 1:2 i 2 pkt. dla Olympii; 26. 6. br. SKS. — Pepege 1:3 i 2 pkt. dla Pepege; 26. 6. br. Olympia — Gryf 1:1 i po 1 pkt. dla obu klubów; 29. 6. br. Sokół — Gryf 2:0 i 2 pkt. dla Sokoła; 3. 7. br. Olympia — Sokół 0:0 i po 1 pkt. dla obu klubów; 3. 7. br. Gryf — Pepege 4:1 i 2 pkt. dla Gryfu; 3. 7. br. Polonja — SKS. 5:0 i 2 pkt. dla Polonji; 10. 7. br. Polonja — Gryf 4:1 i 2 pkt. dla Polonji.

Klasa B. 17. 4. br. Goplanja — Sparta 2:3 i 2 pkt. dla Sparty; 24. 4. br. Gwiazda — Goplanja 1:2 i 2 pkt. dla Goplanji; 12. 4. br. Goplanja — Gwiazda 3:1 i 2 pkt. dla Goplanji; 12. 6. br. Kabel — Sparta 3:1 i 2 pkt. dla Kablu; 19. 6. br. TKS. — Goplanja 1:5 i 2 pkt. dla Goplanji; 19. 6. br. Gwiazda — Sparta 1:2 i 2 pkt. dla Sparty; 19. 6. br. Astorja — Kabel walk. 0:3 walkower i 2 pkt. dla Kabla; 15. 5. br. Astorja — Gwiazda 1:5 i 2 pkt. dla Gwiazdy; 26. 6. br. Gwiazda — Astorja walk. 0:3 i 2 pkt. dla Astorji; 29. 6. br. Sparta — TKS. walk. 0:3 i 2 pkt. dla Sparty; 3. 7. br. Goplanja — TKS. 3:1 i 2 pkt. dla Goplanji; 10. 7. br. Sparta — Goplanja 1:2 i 2 pkt. dla Goplanji; 10. 7. br. Astorja — TKS. walk. 0:3 i 2 pkt. dla TKS.

Klasa C. 22. 5. br. Zdrój — Brda walk. 3:0 i 2 pkt. dla Zdroju; 29. 5. br. Brda — Sokół V. walk. 0:3 przegrane dla obu klubów; 29. 5. br. Unja — Iron 2:3 i pkt. dla Ironu; 12. 6. br. Brda — Unja walk. 0:3 i 2 pkt. dla Brdy; 12. 6. br. Legja — Zdrój 0:0 i po 1 pkt. dla obu klubów; 12. 6. br. Przyszłość — Iron 2:6 i 2 pkt. dla Ironu; 19. 6. br. Zdrój — Iron 2:0 i 2 pkt. dla Zdroju; 12. 6. br. Sokół V. — Amator 1:0 i 2 pkt. dla Sokoła; 26. 6. br. Brda — Przyszłość walk. 3:0 i 2 pkt. dla Brdy; 26. 6. br. Iron — Sokół V 0:5 i 2 pkt. dla Sokoła; 26. 6. br. Amator — Zdrój 5:4 i 2 pkt. dla Amatora; 29. 6. br. Amator — Brda 7:1 i 2 pkt. dla Amatora; 3. 7. br. Sokół V — Przyszłość 4:3 i 2 pkt. dla Sokoła; 3. 7. br. Sokół V — Przyszłość 4:3 i 2 pkt. dla Sokoła; 3. 7. br. Legja — Brda 2:2 i po 1 pkt. dla obu klubów; 3. 7. br. Iron — Amator 3:3 i po 1 pkt. dla obu klubów; 10. 7. br. Brda — Iron 5:1 i 2 pkt. dla Brdy.

Kary: karze się gracza Frącka Marjana z K. S. Astorja 4-tygodniową dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego podczas zawodów w dniu 26. 6. br.; z powodu jok wyżej karze się Szyszkowskiego i Gładkowskiego z Sokoła V 4-tygodniową dyskwalifikacją (zawody dnia 29. 5. br.); gracza Krakowiaka Fr. z Legji karze się 4-tygodniową dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego podczas zawodów w dniu 3. 7. br.; Michniewskiego Stanisława karze się na podstawie § 123 pkt d 6-miesięczną dyskwalifikacją (zawody w dniu 12. 6. br.); Piszczka Edmunda z Sparty karze się 2-tygodniową dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się podczas zawodów w dniu 12. 6. br.; Puszczykowskiego z Goplanji karze się 4-miesięczną dyskwalifikacją za wystąpienie w barwach klubu obcego (15. 6. br. w KS. Zdrój).

Powyższe kary liczy się od dnia 1 sierpnia 1932 r.

Gracza Wojdylaka Marjana z OPN. Gwiazda karze się 2-letnią dyskwalifikacją za fałszowanie zwolnienia i w związku z tem podpisania podwójnego zgłoszenia (dla KS. Kabel), licząc dyskwalifikację od 28 czerwca 1932 r.

Zawiadamiamy wszystkie kluby, że oficjalnym organem naszego Związku jest „Dzień Pomorski", oraz wszystkie jego wydawnictwa.

Pom. Związek Okr. Piłki Nożnej W. G. i D

(—) B. Golz, przewodniczący.

(—) **Krzyżyński,** sekretarz.

Okradzenie kościoła w Nowej Cerkwi

W nocy z 26 na 27 lipca 32 r. włamali się nieznani sprawcy zapomocą wyjęcia szyb w oknie do kościoła w Nowej Cerkwi (pow. tczewski), skąd skradli po rozbiciu tabernaculum kielich srebrny wewnątrz pozłacany, wartości 400 zł.

Dochodzenia prowadzi policja.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 8 VIII 1932 r.

Tranzakcje	Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	123,80—123,49
DEWIZY.	
Belgja	—
Gdańsk	—
Holandja	359,15—358.¹/₄
Kopenhaga	—
Londyn	30,85— 30,68
Nowy York	8.923— 8.903
Paryż	34.94— 34,85
Nowy York telegr.	8.923— 8.903
Praga	26.40— 26.34
Sztokholm	—
Szwajcarja	173,80—173 40
Włochy	45,40—45,18
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,¹/₄

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 8 VIII. 1932.

Pszenica nowa	220—222
Żyto nowe	161—163
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	159—171
Owies marchijski	164—169
Mąka pszenna	29,00—33,00
Mąka żytnia 70%	23,15—25,15
Otręby pszenne	11,25—11,50
„ żytnie	10.00—10.25
Groch Victoria	—
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	14,00—17,50
Peluszka	16,00—18,00
Bób	15,00—17,00
Wyka	17,00—19,00
Łubin niebieski	16,00—17,00
Łubin żółty	10.30—10,50
Kuchy lniane	10,50—11,20

Ś. p.

Piotr Celestyn Suryn

weteran, ppor. 1863 r.

odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami, oraz dwukrotnie Krzyżem Walecznych

po krótkich cierpieniach, opatrzony Świętymi Sakramentami, zmarł dnia 7-go sierpnia 1932 r., przeżywszy lat 89.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Parafjalnym w Lubichowie, dnia 9-go sierpnia b. r. o godzinie 10-tej, poczem nastąpi przewiezienie drogich nam zwłok do Kościoła Garnizonowego w Warszawie, gdzie nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 10-tego sierpnia b. r. o godzinie 10-tej, poczem nastąpi wyprowadzenie na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Synowie, Synowe i Wnuki.

Betowo, Warszawa. 5543

TORUN

Rej. 1393/32 5546

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 9 sierpnia o godz. 10-tej przy ulicy Szerokiej 40 licytować będę za gotówkę najwięcej dającemu: maszynę kuśnierską „Singer", maszynę krawiecką, 2 duże deski kuśnierskie, krzesła robocze, manekiny, biurko z 5 szufladami, 6 stojaków do kapeluszy, stolik salonowy, maszynę do polerowania kapeluszy, lustro małe, 21 skór baranich, 60 skór krecich, 1 gronostaj biały, 26 różnych skórek lisich, 64 damskie kapeluszy, 1 spód męski Walabi i wiele innych rzeczy.

Janowski, kom. sąd, Toruń, Szeroka 33.

BYDGOSZCZ

1302/8 5563

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 10. 8. br. o godz. 12-tej w południe przy ul. Śniadeckich 32 w podwórzu sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: 1 kanapę, 1 biurko, 1 szafonierkę, 1 stół rozciągany, 1 gramofon, 6 krzeseł, 1 lustro z podstawą, 1 stojak do kwiatów, 1 fotel przed biurko, 1 etażerkę, 1 dywan, 1 maszynę do szycia, 1 stojak do kwiatów i 1 szafę do ubrań.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 11. 8. br. o godz. 14 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Łasinie u p. Aleksandra Szpittera: szafę do książek, biurko z fotelem, kanapę, 4 fotele, 6 krzeseł, stół z obrusem, żyrandolę, 5 m chodnika, dywanik, 2.500 szt. dachówek, radjo 4-lampkowe z głośnikiem, zegar ścienny 3 naczynia metalowe. 353

Dobrzański, kom. sądowy w Grudziądzu.

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

We wtorek dnia 9 bm. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa z Ciechocinka **„Krysia Leśniczanka"** Operetka w 3 aktach J. Jarno. Leg. zniżk. 50 proc.

W środę dnia 10 bm. o godz. 20-tej **„Szczęście od jutra"** Komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego (Ceny do połowy zniżone).

W czwartek dn. 11 bm. o godz. 20-tej **„Rigoletto"** Opera w 4 aktach J. Verdi'ego Leg. zniżk 35%

W piątek dnia 12 bm. o godz. 20-tej **„Szczęście od jutra"** Komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego. Ceny do połowy zniżone.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Hej, Strzelcy wraz...
Ostatni etap marszu „Szlakiem Kadrówki"
Powitanie drużyn w Kielcach

Kielce 9. 8. (PAT). W poniedziałek dnia 8 bm. zakończony został **9-ty marsz Szlakiem Kadrówki. Na miejscu zebrały się tłumy pu**bliczności, które utworzyły szpaler po obu **stronach ulicy** 3-go Maja. Przy mecie zajęli miejsca przedstawiciele władz państwowych z **wicewojewodą Bratkowskim** na czele, specjalnie przybyły na uroczystość komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku **p. minister Papee, przedstawiciele władz wojsk.,** wśród których obecny był dowódca O. K. V. **generał Łuczyński,** zastępca dowódcy drugiej dywizji legjonowej **pułk. Borowiec, ppułk. Trapszo,** attache wojskowi Finlandji i Łotwy z władz strzeleckich — prezes Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego **mecenas Paschalski,** komendant główny Związku Strzeleckiego **pułk. Rusin** i inni.

O godz. 22-ej jako pierwsza przybyła na metę drużyna 30-go pułku piechoty z Warszawy, poczem kolejno przybywały drużyny następne. Nadchodzące drużyny witane były entuzjastycznie przez zebraną publiczność, a panie wręczały zawodnikom kwiaty.

Niezwykle entuzjastyczną owację zgotowano drużynie Związku Strzeleckiego z Gdańska która w tym roku bierze po raz pierwszy udział.

W klasyfikacji drużyn, biorących udział w marszu w kategorji drużyn wojskowych **pierwsze miejsce zajął 30-ty pułk piechoty z Warszawy** — 540 punktów, **druga drużyna Straży Granicznej** — 514 i pół pkt., **trzecie 16-ty pułk piech. Tarnów** — 498,25 pkt. W kategorji drużyn przysposobienia Wojsk. (starszych) pierwsze miejsce zajął **Związek Strzelecki z** Warszawy „Powązki" 536,75 pkt., drugie Zw. Strzelecki „Orlęta" z Krakowa — 508, trzecie **Związek Strzelecki z Piotrkowa** — 498 i pół pkt. W kategorji drużyn Przysp. Wojsk. młodszych pierwszy przyszedł Związek Strzelecki **Poznań** — 266 i pół pkt., drugi — **Związek Strzelecki Wilno** — 256,25 pkt., trzeci **Związek Strzelecki Skarżysko** — 252. Poza konkursem przyszła drużyna Zw. Strzeleckiego Lublin która na drugim etapie została zdekompletowana, a na trzecim uzyskała najlepszy czas, lepszy nawet od drużyny wojskowej. Czas ten wynosił 4 godz. 22. min. 58 sek.

Koszty utrzymania zmniejszyły się

Warszawa 9. 8. (PAT). Główny Urząd Statystyczny podaje, że koszty utrzymania w Warszawie w lipcu zmniejszyły się, wedle obliczeń specjalnej komisji, o 1,9 proc. w stosunku do czerwca.

Węgiel polski do Irlandji

Według informacyj prasy, dotychczas zafrachtowano z Gdańska do Irlandji trzy transporty węgla polskiego po 2.300, 1.000 i 800 ton każdy. Na sierpień zafrachtowano **jeszcze kilka ładunków węgla.**

Po dziesięciu latach

Poznań, 9. 8. (PAT) Przed kilku dniami w *torfowisku w okolicy Chodzieży wykryto szkielet człowieka,* jak później stwierdzono zaginionego w r. 1923 r. *studenta uniwersytetu poznańskiego Sobańskiego.* Śledztwo wykazało, iż Sobański został zamordowany.

Powódź na Śląsku Cieszyńskim

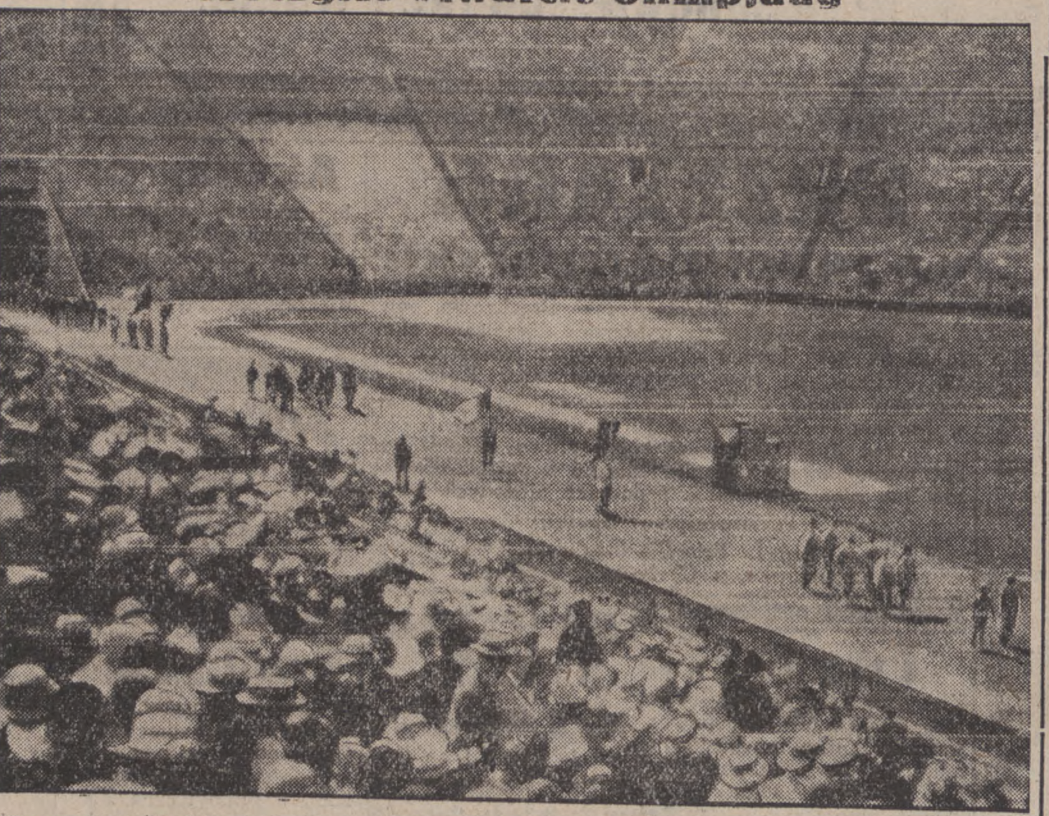
Bielsk, 9. 8. (PAT) Na skutek długotrwałych opadów atmosferycznych *wystąpiły z brzegów wody Wisły i Iłownicy,* zalewając część miejscowości Zarzecze i Ligoty. Stan wody na Wiśle podniósł się w niektórych miejscach do 6 metrów ponad stan normalny. Kolonje Brandy i Rykalec, liczące 26 domów otoczone są wodą i odcięte od reszty powiatu. Starostwo zarządziło pogotowie oddziałów policyjnych i ochotniczej straży pożarnej. Oddziały te prowadzą akcję ratunkową.

Ostatnia rozmowa między żyjącymi i zmarłymi
Pokłosie uroczystości pod Verdun

Paryż, 9. 8. (Pat). Omawiając wczorajsze uroczystości w Douaumount, „Le Journal" konstatuje, że ceremonja była jakoby **ostatnią rozmową między dawnymi żołnierzami, między żyjącymi i zmarłymi.**

„Le Figaro" uważa, że pomiędzy t. zw. **„czyścicielami podręczników"** oraz apostołami zapomnienia historji otworzono znowu księgę na stronicach, które neodefetyzm chciał wyrwać. Wreszcie przypomniano sobie, że wojnę światową Francja zwyciężyła. **Wobec 400.000 poległych brzmiałoby jak szaleństwo teorje o rozbrojeniu i granicach. Wczoraj pod Verdun odczuto cały absurd papierów, mających zabezpieczyć od inwazji narodów, które wypierają się swoich podpisów.**

Uroczyste otwarcie Olimpjady



Rycina ta, przedstawiająca uroczysty pochód drużyn olimpijskich na stadjon, została po raz pierwszy przekazana drogą radjową — bez u-życia kabla — stacjom europejskim.

Wieści z Los Angeles
Kłamstwo ma krótkie nogi
Finowie o Kusocińskim

Helsingfors 9. 8. (PAT). Korespondent Pata podaje, że miarodajne czynniki fińskiego zw **lekkoatletycznego kategorycznie zaprzeczają jakoby kierownictwo reprezentacji olimpijskiej w Finlandji zabiegało o dyskwalifikację Kusocińskiego, wzgl. kwestjonowało jego amatorstwo.** Wszelkie odnośne wiadomości są kłamliwe chociażby wobec faktu, **że związek fiński nie posiada żadnych dowodów jakoby Kusociński naruszył przepisy amatorstwa.**

Polska na dziesiątem miejscu

Nieoficjalna *punktacja olimpijska* panów przedstawia się: pierwsze Stany Zjedn. — 198 pkt.; drugie Finlandja — 68, trzecie Anglja 41; czwarte Japonja — 28; piąte Kanada — 27; szóste Niemcy — 27; siódme Irlandja — 23; ósme Włochy — 18, dziewiąte Szwecja 17; *dziesiąte Polska — 10;* jedenaste Francja — 7; dwunaste Nowa Zelandja — 6; trzynaste Południowa Afryka 6; Filipiny; Czechosłowacja 4; Węgry, Argentyna 3; Holandja 2; Brazylja 1; Australja 1.

Ogólna *nieoficjalna punktacja Olimpjady,* obejmująca wszystkie rozgrywki w dotychczasowej konkurencji zarówno męskiej jak i kobiecej jest następująca: pierwsze miejsce Stany Zjedn. — 383 i pół pkt., drugie miejsce Francja — 149; trzecie Włochy — **145**; czwarte Finlandja — 119; piąte Szwecja — 119; szóste Niemcy — 106 i pół pkt.; siódme Wielka Brytanja — 85; ósme Japonja — 57; dziewiąte Kanada — 54; dziesiąte Australja — 36; jedenaste Holandja — 26; *dwunaste Polska — 25;* trzynaste Czechosłowacja — 24; czternaste Irlandja — 23; piętnaste Danja — 23; szesnaste Węgry — 20; siedemnaste Argentyna — 14.

Zwycięzcą Maratonu — argentyńczyk Zabala

Bieg maratoński **zgromadził na starcie 21** *zawodników reprezentujących 18 państw.* Bieg wywarł olbrzymie zainteresowanie w Los Angeles; mimo braku Nurmiego wśród startujących. *Pierwsze miejsce w biegu zajął Argentyńczyk Zabala w czasie 2 godz. 31 min. 31 sek.* drugie Ferrys (Anglja) 2 godz. 31 min 55 sek. trzecie Finlandja Toivonen 2 godz. 32 min. 12 sek., czwarte miejsce Anglja Wright 2 godz. 32 min. 42 sek.; piąte Tsude 2 godz. 35 min. 42 sek; Na finiszu Ferrys usiłował minąć Zabalę ale mu się to nie udało i Zabala pierwszy przerwał taśmę w doskonałym stanie bez śladu zmęczenia. Ferrys natomiast był zupełnie wyczerpany. Toivonena i Tsuda wyniesiono z boiska.

Wielka rewja straży pożarnych
w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej

W dniu 14-tym sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie **V-ty walny zjazd delegatów straży pożarnych z całej Polski.** Zjazd ten, który gromadzi zgórą **3000 delegatów i uczestników,** będzie połączony z zawodami i popisami straży pożarnych z terenu województwa warszawskiego.

Uroczystości zjazdowe rozpoczną się już w dniu 13-ym b. m., w którym to dniu odbędzie się posiedzenie rady naczelnej głównego związku, wieczorem zaś capstrzyk orkiestr i samochodów strażackich na ulicach miasta.

Właściwy zjazd rozpocznie się w dniu 14 b. m. nabożeństwem polowem na polu wyścigowem, poczem nastąpi uroczyste otwarcie obrad w wielkim hallu Politechniki Warszawskiej. Uroczystość tę zaszczyci swą obecnością **Pan Prezydent Rzeczypospolitej,** oraz przedstawiciele rządu i organizacyj społecznych. Równocześnie z obradami, które toczyć się będą w auli i salach Politechniki, rozpoczną się na polu wyścigowem zawody strażackie, w których weźmie udział **60 straży pożarnych,** oraz **kilkanaście drużyn samarytańskich i przeciwgazowych.** Popisy przeznaczone dla szerokich mas publiczności odbędą się w dniu 15 b. m. i obejmą nietylko pokazy gaszenia pożaru, lecz również **ćwiczenia z zakresu obrony przeciwgazowej oraz ćwiczenia sportowe i strzeleckie.** Do poszczególnych konkurencyj zgłosiło się ogółem **ponad 1000 zawodników.**

W zjeździe delegatów straży pożarnych wezmą również udział przedstawiciele **związków strażackich zagranicznych.** Między in. przyjeżdża do Warszawy płk. Pouderoux — komendant straży pożarnej Paryża, jako oficjalny delegat rządu francuskiego. Płk. Pouderoux jest równocześnie prezesem Międzynarodowej Federacji Przeciwpożarnej w Paryżu i posiada w międzynarodowych kołach strażackich wielki autorytet, jako doskonały znawca spraw pożarniczych.

Główny Związek Straży Pożarnych zrzesza w chwili obecnej **10.337 oddziałów straży pożarnych,** nie licząc straży nieczynnych wskutek np. braku narzędzi, sprzętu i taborów, których to straży istnieje około 1200-tu. Cały związek zrzesza ponad **400 tysięcy członków,** pracujących bądź w oddziałach bojowych, bądź też w radach, zarządach i komisjach fachowych. Jest to więc jedna z najpotężniejszych organizacyj społecznych w Polsce. Imponująco przedstawia się również dorobek strażactwa ochotniczego w zakresie gospodarczym. Tak więc posiadają naprzykład straże pożarne ochotnicze **7512 własnych budynków, z których ponad 1000 posiada sale ze scenami teatralnemi.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism-
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł